

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolesław w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy
Podgórnij ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków
i dni poświęconych.

Reklama
nadawana Redakcyi nie zwraca się i nieopłacone
będą.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny
być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen. w Prowincji
niemieckiej i w Austrii 9 marek 15 fen. w Włochach,
Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi,
Anglii i Szwecyi 13 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłata przyjmie
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego, należących
urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko u
naszych agentów, za których pośrednictwem (zobacz
niżej) można także przesłać ogłoszenia do Ekspedycyi
Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszenia (inseratów):
od pierwszego petytowego siedmiolitegowo 15 fen. —
Reklamy od pierwszego petytowego 30 fen. (inclusive
umieszczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frencler*, Ulica Senatorska 1. 32. — W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurtie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurtie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wroclawiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 27 listopada.

Jak dotąd, z pism zagranicznych znane są nam tylko głosy dzienników wiedeńskich co do mowy tronowej, którą w dniu 25 b. m. otwarty został parlament niemiecki. Z głosów tych zaś przekonywamy się, że prasa wiedeńska wyczytuje w mowie tronowej to, co chce wyczytać. I tak „Fremdenblatt“ upatruje w mowie cesarza Wilhelma poważny objaw pokojowy i uroczyste potwierdzenie polityki pokojowej potężnego cesarstwa niemieckiego, na którego monarchę, tego prawdziwego księcia pokoju z uwielbieniem patrzą ludy Europy. Nie można zdaniem pomienionego dziennika dojść wysoko cenić dla pokoju przyjaznych stosunków między Niemcami a Rosyą, jeżeli się zważy, jak te stosunki przeszkadzały ugrupowaniu się mocarstw, pragnących może zakłócić pokój. — Według „Presse“ tylko wzgląd na pragnienie rządów utrzymania pokoju podyktował ten ustęp mowy tronowej, który przyjaźń dla cara rosyjskiego stawia niejako na równi z przyjaźnią dla cesarza austriackiego i mówi bez żadnego przymusu o aliansie z monarchią austriacką. — „Neue Wiener Tageblatt“ widzi w słowach cesarza niemieckiego jasny dowód, że mu się powiodło i to w skutek nadzwyczajnego wpływu swej osobistości przeszkodzić zawiąkaniom, których następstwa nie dałyby się przewidzieć. — „Neue freie Presse“ pisze, że ustęp mowy tronowej odnoszący się do spraw zagranicznych działa uspokajająco i korzystnie wpłynie na tych, którzy obawiają się wielkich zawiązań. Ustęp ten, tak kończy „Neue fr. Presse“ jest wreszcie przestrogą, ażeby oceniano międzynarodowe stosunki rozważniej jak dotąd. — Uwagi pism berlińskich, odbijające dość znacznie od uwag prasy wiedeńskiej podajemy na innem miejscu. Zwracamy mianowicie uwagę na głos „Germanii“.

W kwestyi bułgarskiej nie odbieramy ważniejszych wiadomości. W dniu wczorajszym opuścił generał Kaulbars Carogrod udając się do Odessy. Uderkowany został przez sułtana, który mu udzielił dłuższą konferencyą, wysokim orderem. Dowodzi to niewątpliwie dobrych stosunków między Turcyą a Rosyą, które zmanifestowały się już przez to, że Turcyja nie tylko wzięła na siebie rolę pośrednika między Bułgaryą a Rosyą, ale wyraźnie popiera interesa rosyjskie.

Jak telegrafują z Zofii do „Köln. Ztg.“, zawiadomili Gadban Effendi rencyja bułgarską w imieniu tureckiego rządu, że Rosya proponuje na drodze urzędowej księcia Dadiana jako kandydata do tronu i zapytuje się, jak rencyja zapatruje się na tę kandydaturę. Rejenci mieli odpowiedzieć, że sobranie nie zgodzi się żadną miarą na tę kandydaturę, ponieważ lud bułgarski nie uznałby księcia tego, którego rodzice za pieniądze kraj sprzedali. — Stojanow, najwierniejszy stronnik ks. Battenberga i pięciu innych członków sobrania wyjechali na Bukareszt do zachodniej Europy.

Z Bukaresztu donoszą, że celem ich podróży jest Heiligenberg pod Darmstadem. Mają oni spotkać się tam z księciem Aleksandrem i naradzić się co do dalszego postępowania w obec odjazdu generała Kaulbarsa i odmownej odpowiedzi ks. Waldemara.

Grekow, wysłany przez rząd bułgarski do Carogrodu, powrócił w dniu wczorajszym do Zofii.

Przed kilku dniami przytoczyliśmy artykuł półurzędowy, carogrodzkiej „Turquie“, w którym poruszono myśl, ażeby Europa powierzyła sułtanowi zainowanie nowej regencyi i rozpisanie wyborów do nowego sobrania. Za komentarz do tego artykułu może posłużyć następujący telegram, który „Polit. Corr.“ odbiera z Carogrodu: „W sferach urzędowych twierdzą, że „Turquie“ pisał co o prawie sułtana do złożenia z

urzędu dzisiejszych regentów, nie uczyniła tego z na tchnienia rządu. Zastuguje to jednak na uwagę, że mógł się on ukazać mimo surowej cenzury. Wysoka Porta jest nieco rozdrażniona tem, iż ani w mowie Salisbury'ego, ani w artykułach prasy europejskiej nie ma wzmianki o udziale Turcyi w załatwieniu sprawy bułgarskiej. Być może, że ów artykuł ukazał się po to, ażeby przypomnieć Europie o istnieniu Wysokiej Porty, która ma prawo występować samodzielnie. W wojskowości panuje tu znowu większy ruch; mimo tego samodzielną akcyą Porty jest zupełnie wykluczona. Posel rosyjski Nekliudow oznajmił, że Rosya nie myśli o zbrojnej interwencyi w Bułgaryi, lecz że zarazem nie pozwoli, ażeby tam inne państwo interweniowało. Dodał on również, że wkroczenie wojsk tureckich do Rumelii zmusiłoby Rosyą do ob sadzenia Bułgaryi. Nawet i bez tej przestrogi nie zerwałaby się Porta do czynu bez wyraźnego mandatu mocarstw. Oświadczenie Nekliudowa dowodzi jednak, że przymierza Rosyi z Turcyą dotychczas nie ma, i że się spodziewać nie można.“

W kwestyi wschodniej i to mianowicie po mowie Kalnoke'ego raz po raz odzwijają się także dzienniki włoskie. I tak pisze „Reforma“, że zajęcie Saloniki przez Austryą byłoby dla Włoch równie szkodliwym, jak wzrost potęgi rosyjskiej na półwyspie bałkańskim i z tego powodu rząd włoski nie sądził nigdy, iżby się mógł zgodzić bezwarunkowo na politykę Austrii na wschodzie. Austrya umiała zaskarbić sobie w dzisiejszem położeniu sympatye innych państw, ale równie jak każdy rozumny człowiek musi przyznać oświadczeniom hr. Kalnoke'ego, tak samo wszyscy muszą przyznać, że postępowanie Austrii nie wypływa z popędu serca, lecz z potrzeby. Interesa Austrii zgadzają się dopóty z interesami Włoch, dopóki Austrya trzyma się zasady, że półwysep bałkański nie powinien być własnością ani Rosyi ani Austrii, lecz należeć wyłącznie do ludów bałkańskich.

Co do prasy rosyjskiej, to na uwagę zasługuje, że „Now. Wremia“ podnosi fakt przywrócenia prawidłowych stosunków dyplomatycznych między Rosyą a Francyą. Podczas gdy dziś lub jutro, powiada ten dziennik, nastąpić mogą wypadki, które zrodzą potrzebę wysłania na dłuższe urlopy posłów Staala i Łabanowa. Niemcy powinni rozważyć dokładnie następstwa przybycia Laboulaya do Petersburga i powrotu Mohrenheima do Paryża, aby i wyjazd hr. Sułłowa do Berlina nie okazał się potrzebnym. Rosya żywi szczerze pragnienie utrzymania przyjaźni z Niemcami i dostatecznie go dowiodła. Ks. Bismarck — tak kończy „Now. Wremia“ — zrozumie wszakże, że to życzenie nie może nakłonić rządu rosyjskiego, aby pościelił mu swoje interesa.

„Świat“ zwraca znowu uwagę na groźną siłę, rosnącą nad granicą rosyjską z Chinami. Mowa tu o Mandżurji, którą rząd chiński zdołał już tak zaludnić i uzbroić, że dziś mogłaby ona wystąpić na pole walki z Rosyą 280,000 żołnierza, zaopatrzonego w broń europejską. Chiny przysposabiają się do ewentualnej z Rosyą wojny. „Świat“ ostrzega Rosyą przed niebezpieczeństwem i radzi jej zaludnić i uzbroić kraj usuryjski.

W związku z tem zapisujemy, że według „Polit. Correspondenz“ rosyjski minister marynarki, wiceadmirał Szesztakow, przy sposobności pobytu swego na Władystoku dał wszystkim tamtejszym władcom surowy rozkaz, ażeby w stosunkach z Chinami brali się jak najogrodniej i wstrzymywali się od wszelkich demonstracyi, któreby mogły drażnić Chiny i wzbudzać obawę, że Rosya myśli o zajęciu Korei.

W izbie francuzkiej toczą się bezustannie rozprawy nad etatem i przedstawiają obraz wielkiego rozprężenia stronnictw. Dzisiaj jest przedmiotem dyskusyi etat mi-

łomienia, była teraz pogodniejsza, oko zaś rozweselone nie przerzucało się już tak niespokojnie jak przed chwilą, z przedmiotu na przedmiot. Gdy Spytek do ręki mu się nachylił, znów go w głowę pocałował i wesoło zapytał:

— Książę zdrow? — Jak ryba! — I zawsze pełen wiary w przyszłość? — Jak ten, kto wie, że musi zwyciężyć. — Chwała Bogu!... A ja widzieliście? — Kogo? — zapytał Spytek, nie domyślając się o kimby król mówił. — Książczkę Sonkę. — Widziałem, miłośni królu! Piękna jak słońce! Oblicze Jagielly bardziej się rozjaśniło. — Spodziewam się, Spytku, że macie dobre oko, i że można wam ufać, lecz mimo to posłzę jeszcze innych żeby się przekonali, czy się nie zawiódę, jak ongi na śp. Anne Cyllejskiej... Nie radbym więcej kota w worku kupować. Człowiekowi samemu ciężko żyć na świecie, bardzo ciężko! — dodał w zamyśleniu. — Pan Bóg tak już zrzadził, że mężczyzna musi pożądać niewiasty, a niewiasta mężczyzny... Szkoda tylko żem się pospieszył, i Zawisze posłał do cesarza, by go o Ofkę zapytał, boć zawsze lepsza dziewczka i do tego Rusinka, niż obca tam wdowa.

— Może cesarz się rozmyślił, boć u niego słowo cofnąć, to chleb powszedni — wtrącił Spytek — albo może Zawisza wcale go nie znajduje, bo Czechowie dobrze biją, a cesarz jeszcze lepiej ucieka. — Bodaj się zsiściło jedno albo drugie! — rzekł król. — Wtedy miałbym rękę wolną i nie potrzebowałbym oglądać się na cesarza, bo kto wie, co jeszcze wyniknie i czy przeciw niemu samemu, choć jest moim szwagrem, nie będę potrzebował wyruszyć. — O! gdyby to nastąpiło, królu, z jaką radością powitaliby wszyscy ten wielkoduszny wasz czyn! — zawołał Spytek z zapałem. — My czujemy, że z Teutonem nie ma przejednania, bo on jak zwierzę draپیenny a chytry, czyha wciąż na naszą ziemię, by ją rozdrapać i pożreć. Gdy go raz zwalczym w Czechach, będziemy spokojni u naszych granic, a wtedy znikną także owi faryzeusze, którzy oparci dziś o cesarza i Rzym, pod pozo-

nisterstwa spraw zagranicznych, a w niej zabierze głos p. Freycinet.

W dniu wczorajszym odbyła się w Dublinie nadzwyczajna narada, w której brali udział wicekról, sekretarz stanu dla Irlandyi, lord kanclerz dla Irlandyi, jeneralny prokurator, głównodowodzący armią w Irlandyi i specjalny komisarz jenerał Buttler. Rozchodzą się pogłoski, że postanowiono energicznych chwycić się kroków przeciwko wybrynom prasy jako też przeciwko zgromadzeniom, na których zapadają uchwały zabraniające płacenia dzierzawy.

„Prager Abendblatt“ donosi, że książę biskup Schönborn zamierza udać się niebawem do Berlina.

* **Sejmik powiatowy.** W dniu 13 bm. odbędzie się w Strzelnie *pierwszy sejmik* powiatu strzelińskiego, na porządku dziennym którego wybory i organizacya zarządu powiatowego. Spodziewać się należy, że wszyscy uprawnieni członkowie rzeczzonego sejmiku stawią się nań jak jeden mąż — że stawia się i ci, którzy po zagranicami powiatu rzeczzonego mieszkają, lub w najgorszym razie nadeślą innym członkom sejmiku plenipotenecyą. Pisząc to mamy na myśli pp. Reichsteina, właściciela wsi Lenartowo, Zakrzewskiego właściciela Nożycznica, B. Mościckiego właściciela Kożuszkowa, Ossowskiego właściciela Racie, A. Ponińskiego właściciela Żernik.

Im trudniejsze i cięższe czasy, tem gorliwiej należy pełnić obowiązki obywatelski i polski.

Wybory.

Odbieramy pismo następujące:

„W poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia t. j. w dniach 29 i 30 b. m., przypadają komunalne wybory ścisłejsze w klasie I i II.

Ponieważ walka toczyć się będzie wyłącznie pomiędzy kandydatami niemieckimi, przeto komitet uważa za rzecz odpowiednią, aby Szanowni Wyborcy nasi w walce tej udziału nie brali.

Poznań, dnia 26 listopada 1886.

Komitet wyborczy miasta Poznania:

Ks. dr. Kantecki, Karól Krysiwicz, przewodniczący, sekretarz.

F. Tomaszewski, skarbnik.

O rezultacie wczorajszych wyborów ścisłejszych już donosiliśmy. Wiemy, że komitet i męzowie zaufania wszystko z swej strony poczynili byle dobry rezultat osiągnąć. — Niestety wyborcy nie dopisali; po niektórych po parę razy posyłano, by na wybory się stawili i na próżno.

Na pięćset kilkudziesięciu wyborców stawili się za ledwie 299 — więcej o 31 niż 8 listopada. — Zatem 60%. Blisko zaś 40% nie uważało za stosowne spełnić obowiązek obywatelski. W obec tego lekceważenia i obojętności, przyjemnie nam tu nadmienić, że byli za to tacy, którzy znajdując się na prowincyi, umyślnie przybyli na wybory by głos swój oddać. Pomiedzy takimi byli pp. ks. Krieger, Tokarski, Klemczyński i inni.

rem, że wszystko czynią dla większej chwały imienia bożego, obdzierając się, miłośniwy królu, z twoich świętych prerogatyw, wespół ze swymi przyjaciółmi rozdrapują najpiękniejsze włosci, szlachtę gniebią dziesięciną i na podstawie wyroków rzymskich wywłaszczają ludzi słabych! Oni stanawszy dziś ponad nami, miłośniwy królu, utworzyli władzę odrębną, a o tyle straszną, o ile niesprawiedliwą! Ileż to razy, królu, patrzyłem na zórawi, ciągnących bądź do ciepłych krajów, bądź z tamtych do nas wracających. Na ich czele leciał zawsze jeden, bo to był ich wódz, ich król! Dopiero za nim inne ciągnęły. We wszystkich krajach między ludźmi widać to samo... Czemu tylko u nas, w ziemiach Polanów, miałyby być inaczej? Miłośniwy królu! powstań w całym swoim majestacie i zawołaj: Unus rex! una lex! a będziem szczęśliwi!

Jagiello zerwał się na równe nogi. Gorące słowa młodego człowieka robiły na nim wielkie wrażenie. Wszak w głębi duszy i on marzył o tem samem, gdyż pochodził z krajów, w których przed wolą księcia wszystko się koryło. Czyż nie wolałby panować w Krakowie wszechwładnie, bez żadnych ograniczeń, niż być zabawką w rękach duchowieństwa i małopolskich wielmożów, którzy sami władzę dzierżyli, a jemu pozwalali tylko królować! Marzył więc o tem, lecz nie umiał tego sam osiągnąć. Prawdę powiedział o nim Witold: „Wielkie serce, ale głowa ciasna i ręka słaba.“ Z drugiej jednak strony, z jaką radością powitałby tych, którzyby bez jego współudziału nieograniczoną władzę w ręce mu złożyli?!

— Więc mówicie Spytku, że są u nas tacy, którzyby swego króla chcieli widzieć w pełnej sile i na szczycie potęgi?

— Takich jest stokroć więcej niż łakomych klechów i butnych senatorów i jeżeli tylko, miłośniwy królu, uczynicie zadość życzeniu księcia i nie będziecie przeszkadzali werbunkowi, to pod wodzą Korybuta wielkie wojska wyruszą ztąd do Czech i cesarz zginie! Potem Zbyszek ze swymi przyjaciółmi przejdą na naszą stronę i wy, miłośniwy królu, będziecie jedynym i samowładnym panem naszych ziem i ludów!

Jagiello usłyszawszy imię proboszcza od św. Flo-

Z rozpraw parlamentu.

Berlin, 26 listopada.

(K.) Pierwsze posiedzenie parlamentu niemieckiego, naznaczone na dzień wczorajszy, o godzinie 2 po południu, uważać można za niedoszte, stawiło się bowiem tylko 197 członków, brakło więc dwóch głosów do liczby potrzebnej do pełnego posiedzenia.

Według § 1 regulaminu parlamentarnego, który przepisuje, aby marszałkowie z ubiegłej sesyi kierowali obradami aż do ostatecznego uregulowania się zarządu, objął marszałek Wedell-Piesdorff tymczasowe przewodnictwo i powołał do pióra pp. hr. Kleista, Porscha, Büklina i Hermesa.

Zawiadomili potem, że od czasu zesłanej sesyi parlamentarnej, to jest od 20 września rb. nowo wybrani zostali posłowie Johannsen w okręgu wyborczym Szlezewiku i Hobrecht w 3 okręgu kwidzyńskim.

Drugie posiedzenie, które się w dniu dzisiejszym o godzinie 2 po południu odbyło, już daleko liczniejszy kontyngens posłów przedstawiało. Przeczytaniem listy członków skonstatowano obecność w ogóle 230 członków.

Marszałek Wedell-Piesdorff doniósł następnie o zasłęd w dniu 15 bm. śmierci posła Rosego (ósmy okręg królewiecki).

Izba uciła pamięć posła tego zwykłym sposobem przez powstanie z miejsc.

Na wniosek posła dr. Windthorsta wybrano potem przez aklamacyą na przyszłą sesyą dotychczasowe przydyum i to na marszałka posła Wedell-Piesdorffa, a na zastępców jego hr. Franckensteina i Hoffmanna.

Propozycya ta nie trafiła na żaden opór. Marszałek Wedell-Piesdorff przyjął urząd, dziękując za zaufanie w nim położone, przyrzekając jak dotychczas tak i nadal zawsze w kierowaniu obradami powodować się sprawiedliwością i prosił o szczerze poparcie izby w tym względzie.

Przemówienie jego przyjęto głośnie „brawo“, również jak oświadczenia hr. Franckensteina i Hoffmanna, że wybór przyjmują.

Przez aklamacyą powołano również na wniosek posła dr. Windthorsta na trzymających pióro z zesłanej sesyi, a mianowicie pp. hr. Adelmanna, księcia Carolatha, Eysoldta, Hermesa, hr. Kleista, dr. Meyera, dr. Porscha i Wichmanna.

Na kwestorów proponował marszałek pp. Kochanna i Frankego. Wszyscy proponowani przyjęli powierzone im urzędy.

Przyszłe posiedzenie naznaczone na wtorek dnia 30 bm. Na porządek dzienny przyjdzie w tym dniu pierwsze czytanie etatu i projektu do pożyczki państwowej.

Dodać wypada, że na posiedzeniu seniorów, które się przed dzisiejszem posiedzeniem parlamentu odbyło, postanowiono między innemi, że sprawa septennatu ma przyjść pod obrady zaraz po ukończeniu I czytania etatu.

Nowa faza bułgarskiej sprawy.

Mimo i obok kłopotów tyłu domu własnego niepodobna przecież raz po raz nie wracać do owej sprawy bałkańskiej, która zmieniając ciągle zewnętrzne oblicze,

ryana, zachmurzył czoło i głosem zniżonym rzekł jakby do siebie:

— Zbyszek!... hm!... niby tego łatwo złamać... ho! ho! wy go nie znacie! — Potem głośniej dodał: — Werbunkowi, o którym książę mi pisze, nie będę przeszkadzał, boć i ja jestem królem słowiańskim, ale choć wiecie, że Czechom z całego serca dobrze życzę, jednakowoż nie mogę ich jawnie brać w obronę, ci bowiem, co mnie otaczają, takiby na to krzyk podnieśli, że doleciały on do samego Rzymu!

— A na co wam Rzym, królu? — Ho! ho! z tym nie zrywać, bo on straszny! Spytek gorzko się uśmiechnął.

— Skoro tak, więc usunięcie miłośniwy królu tych, co was otaczają.

— Łatwo to powiedzieć, bardzo łatwo, ale wykonać trudno... Ja, mój Spytku, jestem podobny do naczynia opasanego żelaznemi obręczami. Ciasno mi, radbym się od nich uwolnić, a nie mogę.

— Załadaj tego królu, a my je rozbijem! — Możeby to dobrze było, i kto wie, czy to kiedyś nie nastąpi, ale jeszcze nie teraz. Trzeba być ostrożnym, bardzo ostrożnym, aby wszystkich nie popuścić.

Spytek przypatrując się Jagielle i słysząc jego słowa, nie mógł sobie w duchu nie powiedzieć, że obrzymia zachodziła różnica między tym królem słabym, a owym księciem potężnym, z którym niedawno w Wilnie rozmawiał. Obadwa zalecali ostrożność, lecz jak odmiennie brzmiały ich słowa! Witold przemawiał jak roztrotny prawodawca, który lęka się, by krok nierozważny nie zaszkodził budowie jego państwa wielkiego; przeciwnie Jagiello mówił jak człowiek słaby, bojący się to utracić, co mu przyniosła nie własna zasługa, lecz szczęśliwy zbieg okoliczności.

— Książę Witold niech robi co chce — dalej szeptał półgłosem — ja mu pewnie nie będę przeszkadzał, ale sam muszę być ostrożnym, bardzo ostrożnym. Mnie tu tyłu szpiegów otacza, i tak prędko każde moje słowo dostaje się do Zbyszka, a od niego do senatorów, że jestem przedźję niewolnikiem niż królem... Inaczej było na Litwie, inaczej!...

(C. d. n.)

Na dziejowym przełomie.

Powieść historyczna z XV wieku

przez

JÓZEFA ROGOSZA.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 270.)

Choć rachunek był bardzo długi, król wysłuchał go cierpliwie, a gdy podkarbił czytać przestawszy oznajmił, że w kasie ma jeszcze kilkaset grzywnien, uśmiechnął się zadowolony, i pochwaliwszy go za gorliwą służbę w łasce go swojej odprawił. Ledwie się za nim drzwi zamknęły, wszedł znow komornik z doniesieniem, że Spytek Mel-sztyński przywiózł z Wilna ważne listy od księcia Witolda. Król usłyszawszy to, podniósł się żywo ze stołka i na spotkanie gościa wyszedł do pierwszej izby. Czekającego tu Spytka pocałował w czoło, a odebrawszy listy od niego, posłał natychmiast po pisarza. Gdy ten przyszedł, zamknął się z nim w swojej sypialni, Spytek zaś został sam na sam z krawcem, kątającym dotąd odzież królewską. Ciekawy zdydek zerkał często ukosem, a nawet kilka razy się przestawał, lecz gdy się przekonał, że młody człowiek w zamyśleniu po izbie chodząc, na niego uwagi nie zwraca, dał pokój badaniu i pilnie dalej szyl.

Długa chwila minęła, nim pokojowiec wprowadził Spytka do sypialni królewskiej, poczem razem z pisarzem udał się do izby komorników. Gdy Spytek drzwi za sobą zamknął, żyd szybko powstał i na palcach do nich się zbliżył.

Jagiello siedział przy kominku, na którym tak samo jak w pierwszej izbie paliły się duże kłody drzewa sosnowego. Twarz jego, obłana złotawym blaskiem

trzymać przecież od kwartału z górą na uwięzi rozdrażniając uwagę całej Europy, wpływa potężną miarą na jej interesy ekonomiczne, przedstawia oś, około której obracają się wszystkie dzisiejsze mowy tronowe, wszystkie oświadczenia kierujących polityką ministrów, wszystkie charakterystyczniejsze wystąpienia co wybitniejszych mężów parlamentarnych trybuny.

Obecnie po wyjeździe generała Kaulbarsa z Bułgarii, wchodzi kwestia bułgarska, lepiej powiedziawszy bałkańska, w nową fazę swego o niewiadomych celach i kresach przebiegu...

Niechaj sobie urzędowe dzienniki, niechaj sobie jakądbądź inna prasa rosyjska mówić, co chcą, nie jest, nie można nazwać powodem politycznym tego, co dotąd Rosya w rozpaczyliwych jej próbach około odzyskania utraconego na półwyspie bałkańskim znaczenia, około przełamania żelaznej obręczy stypulacji berlińskiego kongresu spotkało.

Jedynym jej istotnym powodem jest ów akt posłuszeństwa księcia Battenberskiego dla rozkazów carskich wtedy, kiedy nie go do usłuchania ich nie zmuszało, przeciwnie wszystkim do stawienia czoła burzy wzywało.

Najlepszy w tem dowód, że Rosya mierząc swój cios w biednego Battenberga, pomyliła się w wyborze nieprzyjaciela i w ocenieniu żywiołów przeszkadzających na prawdę jej wpływowi bałkańskiemu a że pozostawiając Battenberga nietkniętym, byłaby sobie oszczędziła kłopotu a posiadała w jego osobie wierniejszego swych interesów od Oldenburga czy Mingrelczyka, reprezentanta.

Misya Kaulbarsa, podobno dzieło osobistej inicjatywy cara, bez woli i wiedzy gabinetu, skończyła się kolosalnym niepowodzeniem wraz ze wszystkimi swymi propagandystycznymi na wewnątrz generała rosyjskiego próbami, wraz z rozmaitemi czy to w Warnie, czy w Burgas, czy w Zofii kolejno podejmowanymi zamachami.

Generał Kaulbars opuścił Bułgarię, zasłona unosi się nad nowym aktem bułgarskiego dramatu. Znałe dopiero pierwsze jego początki, czekające jeszcze potwierdzenia szczegóły, w których znów podobno odgrywa rolę osobista inicjatywa carska w wyraźnym zatargu z potrzebami polityki i rozwagą gabinetową pana Giersa.

Owo w swoim rodzaju tak wymowne oddanie pieczy nad poddany mi rosyjskimi w Bułgarii i Rumelii konsułem rzeczywistym francuskiej, owo demonstracyjne wystąpienie ze strony rosyjskiej przeciw Niemcom na widowni bułgarskiej, miało być według zapewnień dobrze poinformowanych niektórych dzienników niemieckich dziełem inicjatywy carskiej, które po spełnionym czynnie przeraziło nie mało pana Giersa widzącego konieczność oszczędzania drażliwości niemieckich.

Ztąd to, w wyraźnym porozumieniu z presem gabinetu francuskiego, p. Freycinetem, miała nastąpić owa łagodząca rzecz modyfikacja, według której rząd petersburski podzielił następnie swe zaufanie między Francją a Niemcy, oddając opiekę nad poddany mi rosyjskimi w Bułgarii pierwszemu, powierzając ją nad swymi poddany mi w Rumelii drugiemu.

Modyfikacja ta nie zmienia jednakże chwilowo sytuacji, która, Bogu wiadomo na jak długo, wskazuje niewątpliwie nastrojów stosunków między Niemcami a Rosją, mimo przyjaznych dla drugiej oświadczeń mowy tronowej niemieckiej, jak z drugiej strony zapisuje liczne symptomy, poświadczające o zbliżeniu się rzeczywistej francuskiej do caratu rosyjskiego.

Francja wysłała swego reprezentanta na dwór petersburski w osobie p. Laboulaye, gabinet petersburski przywraca normalne dyplomatyczne stosunki z Francją, wyprawiając reprezentanta swego barona Mohrenheima na stanowisko paryskie.

Majtkowie francuscy przeznaczeni do Tonkinu wyprawiają w porcie marsylskim fraternizującą demonstracją majtkom, znajdujących się w tymże samym porcie statków rosyjskich.

Nie obojętnym naturalnie pozostaje w obec tego wszystkiego fakt owęj opieki, oddanej Francji nad poddany mi rosyjskimi czy to w Bułgarii, czy to w Rumelii.

Nie dość na tem, nadarza nam się coraz częściej, coraz głośniejsze, może przed czasem i niepotrzebnie głośno, napotykać w dziennikach rosyjskich odgrazający wiadomo komu frazes, „iż Rosya, jeżeli będzie zmuszona wystąpić w obronę swoich interesów, nie będzie walczyła wyłącznie sama.“

Wszystko to razem składa się tedy w chwili obecnej na prawdę, że z powodu bałkańskiego zatargu zapanał rozstrój między Prusami a Rosją, że w miarę tego następuje pewne zbliżenie się między Francją a Rosją.

Czy to trwale, czy na dobre, czy skazówka zegaru

politycznego postępując naprzód, nie wskazuje w niedalekiej przyszłości odmiennych znów najzupełniej konstelacji, któż tu może ręczyć w obec zmieniającego się ciągle po kameleonoowemu oblicza sprawy bałkańskiej!

Niepewne w nich dróg i celów swych gabinetów same, publicystyce przypada tylko obowiązek zapisywania rozmaitych faz zmieniającej się bezustannie sytuacji.

Dzisiaj jest ona taka, jak ją pozwoliliśmy sobie nakreślić wyżej.

W Petersburgu najwidoczniejsze niezadowolenie z Berlina, gorączkowa, podobno z osobistej inicjatywy carskiej wychodząca chęć zbliżenia się do Francji.

Nie dość na tem, przemawiają wszystkie mniej więcej dzienniki rosyjskie na tę nutę, mianowicie „Petersb. Wiadomości“, „Swiet“, „Nowoje Wremia.“

Posłuchajmy mianowicie charakterystycznego odezwania się „Now. Wremia“ w tej sprawie.

Wypowiadając koniec tak zwanemu przymierz trójcesarskiemu, mówi organ petersburski z wielką goryczą dalej:

„Oczywiście Rosya uznaje swą słabość, a przeto nadszedł czas, postawienia Rosji w przymierzu trójcesarskim w takiej pozycji, żeby odczuwała nacisk nie tylko ze strony Niemiec ale i Austrii, żeby ostatecznie zależna była od tego czego zapagnął Niemcy. Wypadki dni ostatnich świadczą dokładnie o tem dążeniu Niemców. Bez Niemców nie masz zbawienia, nie ma wyjścia dla Rosji.“

„Co powie Niemiec nad Spreą lub nad Dunajem, to się stać musi.“

„Do tego celu dąży hrabia Kalnoky z ostrożnością człowieka, który chciałby uwierzyć w to szczególne nie spodziane a boi się w nie wierzyć. Bułgaria zależy od Europy, a między innymi i od Rosji. To są słowa, które hr. Kalnoky powtarza kilkakrotnie na zapytania członków delegacji węgierskiej.“

„Między innymi i Rosji! Tak więc o Rosji mówi między innymi, stawia ją już na usługi Niemiec i Austrii a od wspaniałomyślności tych państw ma zależeć los Rosji i wpływ jej na ziemie słowiańskie. Gdyby istotnie Rosya miała dojść do takiego upadku, to lepiej byłoby, gdyby całkiem nie istniała.“

„Ale coś podobnego mogłoby mieć miejsce tylko wówczas, gdyby Rosya współczesną stała się jakimś trafem Moskiew z XV wieku.“

„Wojna z Niemcami! A przecież jeżeli naród rosyjski miałby się kiedykolwiek cieszyć z wojny, to właśnie tylko na wieść o wojnie z Niemcami.“

„Gdyby naród rosyjski miał kiedykolwiek zdobyć się na zużycie wszelkich swych sił, na przełanie całej swej krwi, to właśnie w chwili, w którejby nastąpiła potrzeba bronić swęj niezależności przeciw Niemcom.“

„Przyjaciele nasi widocznie zapominają o tem, skoro minister austriacki ośmielił się mówić o Rosji, iż w sprawie bułgarskiej jest ona między innymi.“

„Ależ Rosya jest na pierwszym planie, nie zaś między innymi.“

„Tak właśnie będzie i inaczej być nie może.“

„Tłómaczyć jako słabość Rosji spokojne i wstrętniejsze jej postępowanie, mogą tylko ludzie pozbawieni zmysłu moralnego i historycznego.“

„Mogą to uczynić tylko ludzie, nie widzący nic prócz kongresu berlińskiego i dawniejszych błędów Rosji.“

„Przyjaciele nasi i Europa zdziwili się już w roku przeszłym, gdy Rosya oświadczyła, iż staje po stronie traktatu berlińskiego, traktatu, który sama poczytywała za nieszczyśliwy dla siebie.“

„Ale historia nie na próżno postępuje i udziela potrzebnych nauk.“

„Rosya widziała i wiedziała dokładnie, że nastąpiła chwila, w której traktat berliński stał się niedogodnym dla Europy, że Anglia razem z Austrią postanowiły przy pomocy przewrotu filipofskiego targnąć się na ten traktat z pominięciem Rosji.“

„Poczekajcie, ja nie mam teraz czasu, rzekła Rosya, i dotąd przy tem stoi.“

„Widoczniema do tego ważne powody i widzi konieczność wycofkiwania.“

„Rosya wie dobrze, że sprawa bułgarska jest sprawą wschodnią i że nie chodzi bynajmniej tylko o jakichś niedorostków popełniających dziecizństwo w Bułgarii.“

„Niech nasi przyjaciele i wrogowie wystąpią z całą otwartością; niech wypowiedzą nie tylko to, co mają na ustach, ale i to co mają, co ukrywają pod płaszczykiem przyjaźni a te oświadczenia dostaną się do naszej wiadomości.“

„Czasu nie brak ani dla rozmyślań, ani do wstrętniejszego, nie z brakiem go też dla rozrachunku.“

„Rosya z zamrużnionymi oczyma nie rzuca się w wir wypadków, mierzy swe kroki, nie chce dawać powodu do wojny, nie chce wyzywać, ale to nie słabość. Rosya

postępuje szczerze i uczciwie, chce żeby odpowiadano jej w ten sam sposób.“

„Czy doczeka się tego, czy tak się stanie?“

„Cokolwiek bądź nie powinien nikt wapić, że Rosya podniesie rzuconą sobie rękawicę. Podniosłaby ją z pewnością nawet i wtedy, gdyby była dziesięć razy słabsza niż jest obecnie.“

„W historii Rosji nie ma przykładu ani wypadku, w którymby postępowala inaczej.“

„Można oskarżać Rosję o zbytęk odwagi, o brak zimnej krwi, o nierozsądne szafowanie krwią, którą przelewała nawet w obronę Prus i Austrii, ale nie podobna oskarżać ją o tchórzostwo.“

„Stronnie naszej historii wolne są od tego zarzutu.“

Nie wchodząc w szczegóły tego artykułu, nie wchodząc w krytyczny rozbiór twierdzeń czy to o uczciwości, czy to o zbytku odwagi polityki rosyjskiej, widzimy przecież wyraźnie, pod czym to adresem i do kogo petersburski organ w powyższy sposób bezgródkowo słowa swoje zwraca, i w ich krytykę nie wchodząc, pytamy tylko czy podnosząc jak organ petersburski powiada, rzuconą sobie rękawicę, Rosya czyni dobrze i mądrze, gnębiąc i tłumiąc te żywioły słowiańskie, które się w sferę jej niebezpiecznego panowania dostały,

Kalnoky i Andrassy.

Budapeszt, 24 listopada.

(dr.) Referat hr. Thuna o preliminarzu budżetowym austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, zaakceptowany już przez komisję delegacji austriackiej, kulminuje w wyrażeniu najzupełniejszego zaufania dla kierownika polityki zagranicznej, hr. Kalnokiego.

W tej chwili dr. Falk, referent komisji delegacji węgierskiej, zajęty jest ułożeniem referatu o tym samym wydziale budżetu, a decydującym sferom oczywiście jak najwięcej na tem zależy, aby i z tej strony obecny kierunek austro-węgierskiej polityki zagranicznej doznał poparcia.

W momencie tak ważnym i poważnym bowiem jak obecny nie małego jest znaczenia gdy powołani do tego reprezentanci ludów monarchii, jednogłośnie się zgadzają na drogi, któremi rząd postępuje.

Ze i delegacja węgierska udzielił wotum zaufania hr. Kalnokiemu o tem po dyskusji, jaka miała miejsce w komisji wątpić nie należy. Ale i forma pewną odgrywa rolę, a pomimo wyrazów uznania, jakie wypowiedziano ostatecznie dla polityki hr. Kalnokiego w komisji delegacji węgierskiej, pomiędzy poglądami mówców tejże komisji a mówców komisji austriackiej okazał się pewien dysonans, który może najsilniejszy wyraz znalazł w wystąpieniu hr. Andrassyego.

Dzienniki jeszcze przed rozpoczęciem sesji delegacyjnej zapowiadały kampanią hr. Andrassyego przeciwko dzisiejszemu ministrowi spraw zagranicznych, a niektóre dzienniki wiedeńskie — w ich liczbie także wybitny monitor stronnictwa centralistycznego — podejrzewały byłego ministra spraw zagranicznych o jakieś ambicje i aspiracje osobiste.

Nam się jednakże zdaje, iż krzywdę uczyniłby hr. Andrassyemu ten, kto by posadził o to, iż wystąpieniem jego przeciwko kierunkowi polityki zagranicznej hr. Kalnokiego kierowałby wyłącznie lub choćby tylko w znacznej mierze widoki osobiste.

Kalnoky i Andrassy, to nie antagoniści osobisci, to reprezentanci dwu różnych kierunków w polityce zagranicznej monarchii austro-węgierskiej. Kierunki te wskazane są ich zapatrywaniem na stosunek Austro-Węgier do Niemiec i ich przeszłością polityczną.

Wiadomo, że hr. Andrassy był tym mężem stanu, który imieniem Austro-Węgier w roku 1879 zawarł sojusz z Niemcami a raczej z rządem niemieckim. Sojusz ten dla Niemiec niewątpliwie wynikł z potrzeby uchronienia się od potrzeby bronięcia granic swoich jednocześnie ku dwom frontom. Hr. Andrassy zaś skwapliwie uchwycił podaną sobie wówczas rękę, bo zawsze przewidywał największe dla Austro-Węgier komplikacje i trudności ze strony Rosji; już pochodzenie jego węgierskie bardziej niż innego jakiegokolwiek austriackiego męża stanu do podobnych poglądów usposobiło.

W sferach decydujących austriackich jednakże nie wszyscy wówczas podzielali poglądy hr. Andrassyego. Nawet w parlamentarnych kołach niemieckich opozycja już powstała przeciwko kierunkowi polityki hr. Andrassyego, zainaugurowanemu przez okupację Bośni i Hercegowiny, a chociaż w sferach decydujących pod wpływem węgierskiego męża stanu zdecydowano się stanowczo na ten krok, ścisły sojusz z Niemcami natrafił tam na opozycję.

Znaczne tam wtedy jeszcze istniało stronnictwo, któ-

re nie zapomniało roku 1866 i nie chciało zrezygnować ostatecznie z miejsca, jakie Austro-Węgry przed r. 1866 w Niemczech zajmowały. To stronnictwo skłaniało się oczywiście ku Rosji o antagonizmie węgierskiego polityka nie wiedzieć nie chciało.

Wtedy to nagle i niespodziewanie, po tryumfach i sukcesach wielkich, hr. Andrassy z wybitnego męża swego ustąpił i znalazł następcę w baronie Haymerle, który z pierwszeństw nadarzącej się sposobności skorzystał, aby zmanifestować, że Austro-Węgry w porozumieniu z Rosją pragną rozwiązać tak zwaną kwestię wschodnią.

Następcą p. Haymerlego został p. Kalnoky, a mianem jakim używał w roli ambasadora Austro-Węgier w dworze petersburskim, gdzie był personą gratissimam, dostatecznym był dowodem, że sfery decydujące nie mają zamiaru powrócić do antrosyjskiego kierunku polityki zagranicznej hr. Andrassy'ego

Kultywowano wprawdzie przyjaźń z Niemcami, ale obok tego starał się hr. Kalnoky utrzymywać dobre stosunki z Rosją a zjazdy w Skierniewicach i Kromierzynie niewątpliwie jego inicjatywie i działalności przyspinały należyć.

Hr. Andrassy zupełnie od polityki się usunął, a jeżeli się nie mylimy, nawet w delegacjach głosu wcale nie zabierał, albo też bardzo rzadko.

Dla czegoż tedy obecnie nagle mu się przypomniały takie ambicje i aspiracje osobiste, dla czego rzekomo jako antagonista hr. Kalnokiego „powrócił na arenę publiczną?“

Otóż zapewne nie dla czego innego tylko dla tego, że wypadki okazały, iż stosunki są silniejsze nawet od woli dyplomatów, kierujących zagraniczną polityką państw, że pomimo najszybszych usiłowań hr. Kalnokiego utrzymać jak najlepszych z Rosją stosunków, dziś jawny pomiędzy Austro-Węgrami a Rosją istnieje konflikt, który hr. Andrassy już siedm lat temu przewidywał, gdy zawierał z Niemcami sojusz celem obrony ku tejże stronie.

Nie pomogły zjazdy w Skierniewicach i Kromierzynie, logika wypadków doprowadziła do tego, iż ten sam maż stanu, który stał się ich inicjatorem, dziś niegrzeczności prawić musi reprezentantowi cara rosyjskiego, generałowi, z którym niedawno w towarzysko-dyplomatycznych był stosunkach.

Łatwo sobie przypomnieć, że w chwili, gdy konflikt ten groźniejszy przybierał charakter, Austro-Węgry zdawały się być zupełnie osamotnione. Pamiętne każdemu odczytanie się półurzędowej prasy niemieckiej w chwili zamachu przeciwko księciu Aleksandrowi bułgarskiemu i w kilka tygodni później jeszcze.

Przed samem zebraniem się delegacji jeszcze panowała wątpliwość, ażeby Austro-Węgry na czyjekolwiek poparcie w obec Rosji liczyć mogły, a nie dziwnie się, że w obec tego twórcy sojuszu austro-niemieckiego wolano: gdzież te Niemcy, z którymi ja sojusz zawarłem? Wszak wtedy cała prasa austro-węgierska w podobnym się odzywała tonie.

Hr. Kalnoky tymczasem zdołał stanąć w obec delegacji z zapewnieniem, że Austro-Węgry w Niemczech mają sprzymierzeńca tak jak go miały dawniej, a na wypadek groźniejszych dyferencji z Rosją, oprócz Niemców innych jeszcze przy boku będą mieli przyjaźni.

Jest to niewątpliwie sukces wielki a w obec niego przyznać nam trzeba, że pozycja Austro-Węgier dziś jest korzystniejsza, niżeli byłaby, gdyby, na co się zanosiło za hr. Andrassyego, dyplomaci austro-węgierscy szli wyłącznie na pasku niemieckim, wyrzekając się niejako polityki własnej.

Zasługi stworzenia tej pozycji Węgrzy hr. Kalnokiemu odmówić nie mogą, pomimo to rzekome kunktatorstwo i brak stanowczości im nie przypada do gustu, a widząc, iż polityka hr. Kalnokiego nie zdołała uchronić od ewentualności przewidywaną przez hr. Andrassyego, woleliby sprawy powierzyć kierownikowi tego ostatniego.

Byłoby to hasłem do ostrzejszego tonu w polityce zagranicznej, ale zdaje się że do wydania hasła tego tymczasem jeszcze nie przyjdzie.

Wiadomości urzędowe.

Wyższemu pozasłużbowemu radcy pocztowemu Schulczowi z Lignicy nadat król order czerwonego orła III klasy na wstępie.

O Adamie Kirkorze

wspomnień kilka.

Działalność Kirkora w Wilnie wspólnie z takimi ludźmi, jak Odyniec, Malinowski, Syrokoma, hr. Tyszkiewicz, założyciel muzeum historycznego, w epoce po zniesieniu uniwersytetu, po Mickiewicz, aż do r. 1867, zajmował będzie zaszczytną i nadzwyczaj zajmującą kartę w historii literatury. Skupianie i podsyłanie życia narodowego przez dziennikarstwo, prace historyczne i literackie, przez muzeum, teatr, zebrania towarzyskie, badania archeologiczne, przez przechowywanie żywej tradycji z czasów Mickiewicza i nawiązywanie do niej nowego ruchu pod sterem Kraszewskiego, to był zakres niestrudzonych zabiegów Kirkora. Stał on się wtedy postacią najpopularniejszą i bardzo wpływową na Litwie; nie się bez niego nie działało, jego inicjatywa lub udział sięgały do wszelkich objawów życia. Z owych czasów pochodzą sztychowane portrety jego, które najwybitniejsi ludzie na jego cześć po całej Litwie rozszerzali. Ale bo też obok niezmęczonej pracy i niezmiernego sprytu, obok wyjątkowego talentu redaktorskiego, był to prawdziwy typ szlachliwego litewskiego, nieco rubaszny, zazwyczaj, a z sercem i dłońmi otwartą, żywa kronika tradycji, anegdot, żywy herbarz litewski. Był też pożądanym, kochanym i słuchanym między bracią po piórze zarówno jak w dworach pańskich i szlacheckich, na odpustach i w kapitule...

Za panowania Aleksandra II jeszcze na Litwie było wszystko po polsku. Szło tedy o utrzymanie łaski i dobrego humoru cara i ztąd owo słynne album dla cara, gdy przybył do Wilna, które ściągnęło burzę na Adama Kirkora, Odynca i Malinowskiego...

Od czasów powstania datuje się zaciekła rusyfikacja Litwy; „Kurier Wileński“ w połowie po rosyjsku, w

teatrze na przemiany rosyjskie przedstawienia, muzeum wywieziono do Petersburga; po Murawiewie nastał Kaufmann, którego rządy uważał Kirkor zawsze za szkodliwsze i sroższe od rządów Murawiewa. Ten był tygrysem, ale on jeden; był posłuch, żaden mały tygrysyk nie śmiał nic na swoją rękę sobie pozwalać.

Przeciwie Kaufmann, nie mniej był srogi dla kraju, ale nadto nie było rygoru — każdy naczelnik powiatu, każdy kapitan żandarmerii był na swoją rękę Kaufmannem. Wszystkie prace Kirkora paraliżowano, drukarnia mu zamknięto; w Wilnie pozostać nie mógł, albo musiałby być bezczynnym. Więc przeniósł się do Petersburga i tam założył „Nowoje Wremia“. Trzeba się nie dać mylić nazwą taką samą dzisiejszego pisma państwowego i polakożerczego. Dziennik Kirkora miał za zadanie obronę zabranych prowincji, wykrywanie nadużyć, a szczegółowo walkę z Kaufmannem gubernatorem i walkę z Katkowem, który niegdyś za przyjaźni z Kirkorem żywą z nim utrzymywał korespondencją — n. b. Katkow po polsku listy pisywał. Walka była skuteczna, Kirkor uwolnił Litwę od Kaufmanna, którego odwołano; a ciosy, jakie zadawał Katkowowi rozbrzmiewały po całej Rosji. Ale bo też nie wiem czy był u nas człowiek, któryby pod względem specyficznym redaktorskiego talentu Kirkorowi sprostał...

Podczas wyjazdu do Warszawy w interesach dziennika — a przyjmowano go tam z zapalem i uroczystością — spadła na dziennik Kirkora konfiskata, zawieszono wydawnictwo, wyznaczono proces. Umiano się postarać o to, żeby przy tej sposobności Kirkora zrujnować. Drukarnia, cały zakład dziennika urządzony był na wielką skalę, zaopatrzony we wszelkie najnowsze maszyny i przybory, w znacznej części na kredyt. Teraz rzucili się wierzyciele, sprzedano wszystko za bezcen, zabrano bibliotekę kilkadziesiąt lat zbieraną, zabrano nawet srebra stare i sprzęty domowe; ledwo nieco pamiątek ocalała żona.

Kirkor nie mógł wracać do Petersburga, gdzie wytoczono mu proces o bankructwo, ażeby nie tylko majątek, ale i człowieka osiągnąć. Zresztą nie miał i po co wracać...

Przybył do Krakowa. Tutaj przyjęli go z otwarte-

mi rękami wieloletni współpracownicy i korespondenci jego: Siemieński, Kremer, Pol, Łepkowski itd. Tutaj upływają ostatnie kilkanaście lat jego życia, a upływają w ciągłej pracy i w ciągłym niedostatku. Dzisiaj można już o tem mówić...

Prace jego z tych lat są archeologiczne, literackie, historyczne, dziennikarskie. Jako delegat Akademii umiejętności, objeżdżał całą Galicję; kopał, badał, uczył poszanowania przeszłości. Jego badania wafu Trajana, boid stryjskich itd. ściągły na siebie uwagę całego uczonego świata europejskiego.

Prace literackie ogłaszał pod cyfrą A. H. K., Jan ze Śliwina, Sobarry; odczyty o literaturze pobratymczych ludów słowiańskich, obrazki litewskie mające wartość źródłową, wspomnienia wileńskie, pamiętniki Jundziłła, dr. Franka itd.

Do kolosalnego wydawnictwa Wolffa w Petersburgu: „Żywopisania Rosja“ opracował wielki tom in folio: Litwa i Białoruś, do którego po większej części rysunki dostarczył, zbierane na miejscu przez pół wieku, ocalałe pamięć wielu rzeczy, które bez tego byłyby zaginęły. Dzieło to było obszernie rozbiegane w „Czasie.“

Do tegoż wydawnictwa opracował większą część rozdziałów tomu o Królestwie Polskim. Ogłoszenie tych dzieł w wydawnictwie rosyjskim wywołało alarm, dzwonienie na gwałt ze strony Katkowi i tutti quanti. Szczegóły tych zapasów można znaleźć w „Kraju.“ Dziennikarską pracę przez wiele lat uprawiał jeszcze i z Krakowa na wielką skalę. Pisał do „Dziennika Poznańskiego“, „Gazety Warszawskiej“, „Nowosti“, „Petersburskich Wiadomości“ — dopóki tylko dało się tam pisać prawdę i omylać cenzurę, którą umiał po mistrzowsku obchodzić.

Jaka to była praca niech objaśnią dwa przykłady. Przez cały rok po wyjeździe z Petersburga, pisał na podstawie znajomości tamecznego świata i ciągłych informacji o przyjaźni, petersburskie korespondencje w „Dzienniku Poznańskim.“ Każdą z nich przedrukowywały dzienniki rosyjskie, tak były dla Petersburga zajmujące i nowe.

Podczas podróży cesarza austriackiego po Galicji korespondencje Kirkora do „Nowosti“ i „Peters. Wia-“

dokładnością, werwą, barwnością, podnoszeniem stron znamienych tak dalece stały się głośnie i poczytne, że tutaj gdzieś na wypaiki patrzyli i opisywali je z pierwszą ręką, przeciw „Czas“ uznał za stosowne kilka z tych korespondencji przetłumaczyć i powtórzyć — a nikt ani się domyślał autora.

Co do Kirkora zachodziła ta sama okoliczność, jak u każdego znakomitego dziennikarza. Oprócz prac książkowych i podpisanych, są całe tony prac dziennikarskich, pełnych wartości, nie podpisanych, nie dających się nawet w znacznej części odszukać... W ostatnich latach, gdy już choroba, wiek i niedostatek nazbyt zaczęły mu cięży ustala jego dziennikarska ruchliwość. Zebrał jeszcze w „Dzienniku Poznańskim“ wspomnienia wileńskie, które rozchwytało na Litwie jak ewangelia, — nadto opracował „Przegląd Powszechny“ Bazylikę wileńską. Zdołał on mimo pogromu doznanego w Wilnie i w Petersburgu ocalać wiele pamiątek, większą część korespondencji z najznakomitszymi ludźmi z całej Polski, dokumenta do dzieł apoztazy Siemiaszki, do nawracania i męczeństwa religijnego na Litwie itd. Prawdziwy urodzony zbieracz starał się nie uronić żadnej najmniejszej karteczki, każda według niego po latach może się przydać. Wszystko co mu zostało uporządkował i złożył w pewne ręce ks. Żalęskiego redaktora „Przeglądu Powszechnego“. Pisał on mi, że kamień spadł mu z serca, gdy nareszcie dokonał tej pracy inwentarskiej i ubezpieczył te skarby przed zagubą. Pragnął wykończyć jeszcze mapę archeologiczną Galicji, pierwszą według międzynarodowych norm i znaków — lecz już nie zdołał. Od roku podlegał atakom aneryzmowi, omdlewał, zupełnie stracił sen. W lecie t. r. wyjechał jeszcze, bawił w Jezupolu u hr. Dzieduszyckiego Wojciecha nosząc się z wielkimi planami, lecz musiał przyspieszyć powrót, żeby bodaj umrzeć wśród bożków litewskich, którymi był zawsze obawiony. Przyjechał on do Krakowa, dla tego że równie starożytny jak Wilno; cenit sobie wysoko życie i przyjaźń prezesa Majera, Pawła Popiela, prof. Kuczyńskiego, prof. Łepkowskiego, prof. Malinowskiego; pokochał gorąco ks. Żalęskiego, który go do ostatniej chwili nie odstąpił.

Wiele można mówić o człowieku i pisarzu, a wszy-

Berlin, 26 listopada.

(Nowe ciężary i septennat.)

(K.) Najprzedniejszym i najważniejszym przedmiotem obrad w sesji sędziowej parlamentu niemieckiego były, jak wiadomo, projekta co do ustanowienia nowych podatków pośrednich przez ocenie okowity. Sesja obecna wprawdzie obmyślanie nowych projektów podatkowych według mowy tronowej zajmować się już nie ma; głównym jej zadaniem będzie wydanie wotum w sprawie ogromnych wydatków, jakie żąda tak projekt etatowy jak septennat. Liczne wojsko i podwyższenie nakładu na cele militarne, to było od dawna ideałem kierowników państwa niemieckiego; około tych punktów kardynalnych obracali się też wszystkie żądania, stawiane do parlamentu i do ludności niemieckiej. Nie trudno zaiste odnaleźć bliższego związku między projektem oceny okowity, a poprzednio już monopolowym z żądaniem co do pomnożenia zbrojnej siły niemieckiego państwa. Już minister Scholz wypowiedział przy obradach nad ustawą celną niedwuznacznie, że dochody z nowych podatków obrócone być mają na wojsko, teraz otwarcie jeszcze przyznaje się do tego znana mowa tronowa, w której zapowiedziano, że projekta podatkowe, dawniej przedłożone parlamentowi tylko odłożono na czas późniejszy czyli do nowych wyborów do parlamentu. Nie ma już prawie żadnej wątpliwości, że w razie odrzucenia septennatu i złączonego z nim pomnożenia siły zbrojnej, parlament rozwiązany zostanie. Przy nowych wyborach konseksja ta między projektem nowych pośrednich podatków a wydatkami na wojsko ma być użyta jako broń przeciw stronnictwom, które ani na jeden ani na drugi projekt zgodzić się nie chciały.

Obecny skład parlamentu daje prawie zupełnie pewną gwarancję, że w teraźniejszej sesji znaczne podwyższenie wydatków na wojsko uchwalone nie zostanie.

Konserwatywne niektóre i narodowo-liberalne pisma wyrażają wprawdzie mniemanie, że centrum z względu na ostateczną rewizję praw mających w sprawie projektów wojskowych równie jak przy prawie socjalistycznym się rozdzieli i że mianowicie arystokratyczna część téjże frakcji głosować będzie za żądaniem rządu.

Tymczasem oświadczają się stanowczo przeciwko takiej insynuacji prawie wszystkie pisma niemiecko-katolickie, tudzież niemniej niektórzy posłowie w zebraniach wyborczych, jak np. poseł Lieber na wiecu w Mannheimie.

Centrum zresztą z nową ustawą kościelno-polityczną już za złe zrobiło doświadczenia, a wreszcie musiałoby, jeśli reszta stronnictw opozycyjnych stanowczo w komplecie i jednoznacznie wystąpi przeciw projektom wojskowym, uchylić się od głosowania lub głosować za projektem co najmniej s to posłów.

W centrum bowiem zasiada posłów 107, podczas gdy reszta stronnictw niezależnych z 131 członków się składa; ogół zaś parlamentu wynosi, jak wiadomo 397 resp. 392 członków. Zważyć trzeba i na to, że głosowanie za nowymi ustawami wojskowymi pociągnęłoby w następnej sesji parlamentarnej za sobą w koniecznej konsekwencji pewien rodzaj przymusu w uchwaleniu projektów podatkowych, które z taką stanowczością przez większość parlamentu odrzucone zostały.

Decyzya w téj mierze zawisa naturalnie od tego, czy parlament uzna konieczną potrzebę pomnożenia siły zbrojnej i podwyższenia nakładu na wojsko; do tego bowiem jeszcze nie doszedł parlamentaryzm u tegoż ciała prawodawczego, by bez badania motywów i potrzeby przyzwała na sta milionów, które już gdzieindziej wydane zostały.

W mowie tronowej i w motywach do projektu septennatu jako powód pomnożenia siły zbrojnej podano względ na coraz więcej rozwijający się militarizm w państwach ościennych.

Tymczasem wiadomo, że od roku 1880 ani we Francji ani w Rosji żadne znaczniejsze pomnożenie siły zbrojnej nie nastąpiło; jeśli więc rząd przy ustanowieniu septennatu r. 1880 podobnej potrzeby nie uznawał, to tem mniej ona dzisiaj jest widoczna, szczególnie że w mowie tronowej wyraźnie powiedziano, że stosunek Niemiec do wszystkich narodów jest przyjazny i zadowalniający.

„Kölnische Ztg.“ przy omówieniu mowy tronowej zwraca baczność na Francję, lecz nie daje żadnych dowodów na to, by toż państwo żądać lub zamierzać chciało wojnę przeciw Niemcom.

Nagłość, z którą rząd wystąpił z projektem septennatu i przyspieszenie czasu, od którego septennat ma

stko zajmujące i potrzebne. Lecz tutaj nie piszę życiorysu, załedwo na przed kilku rysów zebrałem, żeby mogły być niejako wskazówką dla tych, którzy żywotem i działalnością Kirkora zajmować się będą. Lecz jeden jeszcze fakt zapisać się godzi. Kiedy po latach wielu na jubileusz Kraszewskiego zjechała Litwa do Krakowa, od razu zawiązała jakby konfederacya, a laszkę marszałkowską oddała Kirkorowi. A przecież upłynęło było niemal dwadzieścia lat odkąd on z Litwy uchodził musiał. Rząd rosyjski domagał się trzykrotnie u rządu austriackiego wydania Kirkora na mocy kartelu. Kirkora wyważył rząd; oświadczył on, że prosi o przejrzenie aktów, o przekonanie jakiego na majątku jego dopuszczono się gwałtu, jak wyminięto wszelkie zeznania interesowanych, ale i żyjących i świadków. Trzy razy odpowiadał rząd austriacki, że z mocy kartelu ma prawo do żądania aktów.

Trzy razy rząd rosyjski nic innego nie nadesłał jak tylko ogólnikowe żądania wydania, więc odmówiono. — Właściwy zaś powód żądania, lubo wiele lat upłynęło od czasu, gdy proces o ówczesne „Nowoje Wremia“ zastygł, był ten, że podczas ostatniej wojny tureckiej pojawił się w wojsku tureckim major Kirkor, a dzienniki panslawistyczne podniosły okrzyk, że to jest A. H. Kirkor, niegdyś redaktor „Teki Wileńskiej.“ Więc przypominano go sobie i chciano jeszcze dobić. Ale ciężkie, twarde, pełne zawodów, boleści i zasług życie do końca nie złało tego człowieka żelaznej wytrwałości. Ten niegdyś wielki pan, a potentat w społeczeństwie, zachował wśród biedy całą dumę, nawet i humor litewskiego kniazia, którego przodkowie, jak mawiał żartobliwie, już w przedhistorycznych czasach byli bohaterami, ut figura docet: Kirkor w „Balladynie.“

Niemal do ostatnich dni pisał jeszcze urywanie, ale z otuchą co do spraw publicznych, lubo mi zapowiadał, iż czuje, że zimy nie przeżyje.

Więc kiedyś z „Czasu“ dowiedział się o zgonie „Adama Budrysa“ — takśmy go nazywali — chciałem uchwycić bodaj tych kilka wspomnień o nim, żeby mi się zdawało, że jeszcze przy samowarze i fajce z nim rozmawiam... Alf.

stać się prawem, mogłyby rzeczywistość wzbudzić mniemanie, że państwu niemieckiemu grozi niebezpieczeństwo. Póki jednakowoż przypuszczenie takie nie zostanie dobitniej wyjaśnione w parlamencie, dopóty byłoby przyzwolenie na nowe nakłady wojskowe co najmniej przedwczesnem.

Dla nas Polaków przedewszystkiem dwa momenta w sprawie septennatu zdaniem naszym są decydujące. Jest to najprzód względ na podpadające coraz więcej rolnictwo w polskich prowincjach, które nie tylko ogólna mizerya stanu rolniczego w Niemczech, ale przedewszystkiem także nowem prawem kolonizacyjnem jest zagrożone w swym bycie.

Faktem jest, że położenie rolnictwa w całych Niemczech jest jak najtrudniejszem i prawie do ostatniego wysiłku doprowadzone. Przyznają to nawet pisma konserwatywne, jak „Kreuz Ztg.“ W takim razie jednakże rolnik nigdy zezwolił nie może na nowe podatki, czy one w téj lub owéj formie wystąpią.

Z drugiej zaś strony nie może naród polski nigdy zdecydować się na przyznawanie milionów w tym samym czasie, w którym na jego krzywdę bez potrzeby sta milionów wyrzucono.

Lwów, 25 listopada.

(Wiadomości sejmowe. — Dr. Goldmann i Tadeusz Romanowicz w obec wyborców. — Rocznicia listopadowa. — Wygnańcy z Prus w Galicji wschodniej.)

☞ Dziś wyjechał w cichoci, żegnany tylko przez kilku bliższych przyjaciół dotychczasowy marszałek krajowy, dr. Mikołaj Żyblikiewicz ze Lwowa. Niestety nie ma nadziei, ażeby mógł wziąć udział w najbliższej sesji sejmowej, gdyż nie pozwala mu na to stan zdrowia pomimo najgorętszej chęci jego do pracy w sejmie.

Nowy marszałek, hr. Jan Tarnowski przybył ma do Lwowa w niedzielę 28 b. m. dla objęcia urzędowania. Od razu wejdzie w najgorętszą pracę, gdyż 9 grudnia zbiera się sejm, więc teraz właśnie się w wydziale krajowym przygotowania do sesji sejmowej w pełnym toku.

Pomimo, że trzy tak wybitne osobistości, jak posłowie Grocholski Kaźmirz, hr. Alfred Potocki i dr. Mikołaj Żyblikiewicz nie wezmą zapewne udziału w tegorocznej sesji sejmowej, to jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zabraknie jej żywszego kolorytu... Zdaje się, że nie obędzie się bez obszerniejszej dyskusji — przynajmniej poufnej, w zamknięciu kole posłów, o wiedeńskiej polityce delegacyjnej, a w szczególności o ugodzie austro-węgierskiej.

Wre i kipi najbardziej w łonie klubu centrum, który niewątpliwie rozpadnie się teraz na odcię „ostrzejszego tonu“, i łagodniejszy, który przejdzie do stronnictwa rządowego. Czartoryscy, Sapiehowie, Dzieduszyccy, hr. Józef Męciński itd. utworzą lewe centrum, gdy druga część „centrum“ z posłem Dawidem Abrahamowiczem na czele, przechylą się ku prawicy.

Będziemy więc mieli trochę buczenia i huczenia w sejmie — jakby w ulu przed rójką. Oby tylko rój nie zawiódł się!...

Z powodu szybkiego zwiększenia się kosztów na szkolnictwo, melioracje wodne i popieranie przemysłu, żąda wydział krajowy podwyższenia krajowego dodatku do podatków — o 1%. Wywoła to także żywszą dyskusję, chociaż ta dyskusya wcale nie będzie zasadniczą.

Posłowie lwowscy: Tadeusz Romanowicz, redaktor „Nowej Reformy“ w Krakowie i dr. Bernard Goldmann, otrzymali ni z tego ni z owego wezwanie od 30 wyborców, ażeby stanęli przed wyborcami dla złożenia sprawozdania poselskiego. Oczywiście, iż z całą gotowością postanowili oni uczynić zadość temu wezwaniu, i bezpośrednio przed zgromadzeniem się sejm u obędzie się we Lwowie zgromadzenie wyborców. Słyszałem, że początek téj „akcji politycznej“ jest taki, iż tworzy się w mieście naszym stronnictwo, które pragnie bądź co bądź wprowadzić do sejm p. Henryka Rewakowicza, spodziewając się po nim energicznego działania w duchu postępowym w sejmie. Otóż chcą ci panowie pozbawić mandat dra Goldmanna, aby zrobić miejsce Rewakowiczowi. Romanowicz zaś wyzywa tylko dla kompanii z Goldmannem, bez żadnych dalszych zamiarów względem niego. Tymczasem konserwatyści chwytają w lot sposobność, ażeby kark skrócić Romanowiczowi, który im srodze daje się we znaki w Krakowie. Zaś przez niespodziewane wnieśszenie się tak potężnego czynnika, sprawa się komplikuje, i gotowimy oczekiwać się jeszcze we Lwowie wkrótce nie lada awantury, z jakich dawniej słynął ratusz lwowski... Oprócz wymienionych dwóch posłów, wybrani są także ze Lwowa pp. dr. Franciszek Smolka i dr. Euzebiusz Czerkaski. Tych jednak nikt nie chce mieszać do téj zawieruchy, na jaką podobno zanosi się.

W rocznicę listopadową będzie na cmentarzu tutejszym odsłonięty pomnik zbiorowy dla zmarłych weteranów téj wojny narodowej. Pomnik wznosi się w miejscu ofiarowanym przez gminę miasta Lwowa jako miejsce honorowe dla wojowników polskich, którzy mają mieć grób na tutejszym cmentarzu. Wieczorem odbędzie się zebranie pamiątkowe, na którym przemówi prezes stowarzyszenia weteranów z 1831 hr. Leszek Borkowski.

Komitek lwowski zawiązany dla niesienia pomocy wygnanym przez rząd pruski rodakom naszym, rozwiąże się wkrótce, gdyż mają już jakie takie zaopatrzenie wszyscy wygnańcy, a nowych już teraz mało przybywa.

Praga, 24 listopada.

(Dziennik „Pozor“.)

(jk.) Prowadzę dalej biuletyn zdrowia słowiański w Czechach idei za puls uważając prasę.

„Nasziniec“ z którym was zaznajomiłem w liście ostatnim, znany jest od dawna ze swéj Polonofobii, którą się mianowicie odznaczają jego wiedeńskie korespondencye. Jeden z takich ohydnych artykułów „Naszinca“ wywołał odpowiedź ze strony innego ołomunieckiego pisma mającego tytuł „Pozor“. Odpowiedź ta zasługuje na powtórzenie:

„W ostatnich czasach — powiada ona — rozpięły się znów obszernie pisma czeskie o kwestyi rosyjsko-polskiej w stosunku do dzisiejszych zawiłań na Bałkanie. Niestety jednak wiele z nich odezwalo się w sposób tak nietakowny, że byłoby o wiele lepiej, gdyby się nie odzywały.

„Dziko bowiem brzmi zdanie wypowiedziane przez jedno z pism do bratniego narodu polskiego takim mniej więcej tonem: trudno jest mówić z umysłow chorymi, których prześladowuje idée fixe, ale stokroć trudniej kiedy to jest idée fixe polska.

„A więc pewna część naszego narodu podniosła idée polskie dające do połączenia ziem polskich pod berłem dynastji habsburgskiej, a więc te same idée, które winny być przewodnią myślą naszej polityki uważa za idée fixe? I my bowiem, Czesi, pragniemy tylko ścisłego zjednoczenia krajów korony świętego Wacława pod berłem naszego najjaśniejszego monarchy. Ideały Polaków są zupełnie analogiczne, a przecież są Czesi, którzy je wysmiewają.

„Nie powiadamy wprawdzie, aby wszystkie nasze gazety tak się na sprawę zapatrywały, bardzo to jednak smutne, że choć niektóre dały się skłonić do sztychczego jęj traktowania. W ogóle uważamy, że część naszej prasy lubuje się w podejrzanym rusofilizmie, który się sprzeciwia prawdziwie austriackiemu patriotyzmowi i doprowadza nas do najabawniejszych politycznych koziołków w oczach naszych braci z nad Wisły.

„Humorowi tylko przypisać można zdanie: „Spodziewaliśmy się, że spór rosyjsko-polski zbliża się ku końcowi!“ To zachwałanie zdanie musi wywołać gorzki uśmiech na ustach Polaka i każdego znawcy polskich stosunków. Biedni ei nasi czescy Moskale! Spodziewali się, że skoro jedna lub druga gazeta rosyjska po długim czasie rad Polaków pogłaszcze, spór rosyjsko-polski będzie już zażegnany i że nie nic znaczący umizg gazetarski, np. „Now. Wremieni“, zmaże na zawsze pamięć wiecznych terrorystów i prześladowców, których Polacy i kościół katolicki od rządu rosyjskiego doznają.

„Co to za marzyciele ci czescy apostołowie rosyjskiej propagandy w Austrii! Mogą oni być pewni, że teoretyczna gadanina gazet rosyjskich nie uśmierzy ani na chwilę waśni rosyjsko-polskich. Uśmierzenie ich zresztą nie do gazet należy i nie za pomocą gazet może być przeprowadzone. Przeprowadzićby je można tylko na drodze praktycznej, na drodze carskich ukazów. Nie prasa rosyjska ucisk Polaków sprawdziła, nie od niej też zależy położyć mu koniec. Do tego powołany jest jedynie sam winowajca tego stanu rzeczy — rząd rosyjski.

„Aby uczynić choć mały krok w tym kierunku, rząd rosyjski powinien nadać Polakom u siebie takie co najmniej prawa, jakie my mamy w Czechach od Austrii. Ale cóż, kiedy nasi czescy Moskale uważają te prawa za niewystarczające dla nas, a za szerokie dla Polaków. W obec tego pytamy, gdzie się ma do czynienia z umysłowo chorym? Czy po stronie polskiej, która walczy praktyką i faktami, czy po stronie naszej, walczącej czystą tylko teorią w swem bezustannem bronieniu Rosyi?

„Ci nasi Moskale stawiają w wątpliwem świetle nasze uczucia austriackie, naszą lojalność. Czynimy właśnie to, co najzapalczywiej wytkamy naszym nieprzyjaciółom i zerkamy do państwa Batiuszki, jak oni do Berlina. Tymczasem my Czesi właśnie powinniśmy jako prawdziwi Austriacy nie dawać sferom rozstrzygającym i nieprzyjaciółom naszym najmniejszej przyczyny do wątplenia o naszym austriackim sposobie myślenia, a to tem bardziej, żeśmy się niejednokrotnie przekonali, iż rosyjski dla nas point d'appuie jest czystym fantomem, którym dziś tylko politycznie dzieci można usypiać.

„Zaufanie jakim się dziś cieszą w państwie Polacy pozyskami my dopiero wtedy gdyby potrafili zupełnie zidentyfikować nasze interesy z austriackimi. Gdyby się mieli Czesi i Polacy kierować hasłami obrońców Rosyi, galibry w obec Europy rolę straszdeł na wróble. Głosy bowiem fałszywe radzą obu bratnim narodom, aby rzekły się swych historycznych praw i cywilizacyjnych pługach z archiwów i uznawali swe pokrewieństwo z Rosją za jedyną i zupełnie wystarczającą rękomię przyszłości. Za mię soczewicy mieliby się tedy Polacy wyrzec swych historycznych praw, owego przyszłego naczelnego w Austrii stanowiska i płynąć przeciw wodzie ku niebezpiecznym wiorom „moskalskim“.

W takim programie odbija się częściowo polityka tych delegatów morawskich, w których cenach zachowanie indywidualności narodowej w obec słowiańszczyzny, prawa historycznego, wiary ojców i całego pysznego blasku korony św. Wacława, to chyba pozosta.

„Radzą Czesi Polakom, aby zapomnieli o drobnych (!) pozbawionych znaczenia punktach rywalizacyjnych rosyjsko-polskich, aby swoich potrzeb chwili niewydymali do znaczenia zbyt wielkiego, aby raczej patrzyli w przyszłość, bo kto wie, czy im większe nie grozi niebezpieczeństwo itd.

„Podobną radę o wiele słuszniej mogą zwrócić dziś Polacy do nas, Czechów. Państwo nasze bez ustanku wstrząsają spory narodowościowe, a wśród nich główną rolę grają spory niemiecko-czeskie. My właśnie w interesie państwa powinniśmy zapomnieć wszelkich drobnotkowych przedmiotów naszej z Niemcami rywalizacji. Gdyby Polacy udzielali nam także rady, byłoby to z ich strony o wiele patriotyczniej, niż kiedy nasi „boucharonowie“ radzą Polakom zaniechać sporów polsko-rosyjskich.

W końcu dowodzi artykuł „Pozoru“, że podczas gdy Czesi w skutek zerwania z klubem polskim ponieśli „nieobliczone“ straty, „Polacy na takim obrocie rzeczy zyskaliby co najmniej tyle ile im przyrzekał Auersperg.“

Jak widzimy artykuł „Pozoru“ broni sprawy naszej i naszych na kwestyę słowiańską zapatrywał w sposób tak dzielny i trafny, że każdy pojmie zapał jaki ten artykuł w kołach Polaków w Pradze zamieszkających wywarł w obec rusofilskiej stronnicy z jaką zwykli Czesi rozsądzać nasze sprawy narodowe i w obec liberalizmu, z jakim osadzają nasze walki religijne w w Rosyi.

To też wielu z nas wysłało pod adresem redakcyi „Pozoru“ dziękczynne i gratulacyjne depesze.

Budapest, 25 listopada.

(Referat komisji węgierskiej o polityce zagranicznej. — Mowa hr. Andrassy'ego.)

(dr.) Dziś nareszcie referent komisji delegacji węgierskiej, dr. Falk, referat swój o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych przedłożył, a referat ten jeszcze był przedmiotem dyskusyi w komisji.

Poglądy referatu dr. Falka mniej więcej zgodne są z poglądami wypowiedzianymi w referacie komisji austriackiej, tylko wotum zaufania dla polityki zagranicznej nie wypowiedziane tak stanowczo, natomiast silniej akcentowane jest żądanie energicznego wystąpienia w obronie interesów monarchii austro-węgierskiej.

Sprawozdanie wypowiada gorąco sympatyą dla Bułgarów, walczących tak wytrwale i z taktem w obronie swojej wolności i samodzielności; dalej odwołuje się na stypulacye traktatu berlińskiego i podnosi, iż żadnemu mocarstwu nie przysługuje prawo wyłącznego wpływu na stosunki bułgarskie; zaznacza zaś, iż dopóki zaczepki wymierzone przeciwko Bułgarom nie dotkną jakiegos interesu europejskiego lub nie wejdą w sferę interesów Austro-Węgier, monarchia musi i powinna się ograniczyć na wyrazach sympatii i poparcia dyplomatycznem. I moralne takie poparcie oczywiście nie małego znaczenia jest dla Bułgarii.

W kwestyi stosunku wschodniej Rumelii do Bułgarii sprawozdanie wypowiada przekonanie, że połączenie nie sprzeciwiałoby się interesom Austro-Węgier i dla tego rząd powinien o ile możliwości dać inicjatywę do kroków dyplomatycznych celem doprowadzenia unii definitywne do skutku.

Z zadowoleniem stwierdza sprawozdanie, że liczba

mocarstw okazyjących porówny z Austro-Węgrami interes w obronie postanowień traktatu berlińskiego coraz się powiększa. Tylko postępowanie Rosyi sprzeciwia się przepisom traktatu, na podstawie którego jedynie dobry stosunek z Rosją może być utrzymany.

Sprawozdanie podnosi z zadowoleniem istnienie dobrego stosunku z Niemcami i nie wątpi o tem, że w dążeniu do utrzymania pokoju rząd tutejszy u rządu niemieckiego zawsze znajdzie poparcie, chociaż oczywiście w obronie powagi i interesów monarchii na innych liczyć nie należy.

Nareszcie stwierdza referat, że w Węgrzech pragnienie utrzymania pokoju równie jest silne jak wszędzie w Europie; nikt nie pragnie wojny, bo Węgry potrzebują także pokoju dla lepszego ukonsolidowania się wewnątrz. Nikt tedy wojny prowokować nie chce, gdyby się jednakże okazała nieuniknioną, Węgry żadnych ofiar się nie uleką.

Wspomniałem już powyżej, że referat jeszcze wywołał dyskusję.

Pierwszy w dyskusyi téj zabrał głos hr. Andrassy i wypowiedział mowę, której oczywiście już sama osobistość mówcy nadaje znaczenie. Hrabia Andrassy stwierdził przedewszystkiem harmonią pomiędzy poglądami komisji delegacji węgierskiej a austriackiej i ponownie podniósł pokojowe usposobienie Węgiei.

Minister spraw zagranicznych, mówiąc dalej mówca, stanowisko swoje tak określił, że pragnie pokoju przy ścisłym jednakże przestrzeganiu interesów naszych jasno zdefiniowanych, a zatem nie pokój à tout prix. Na to wszyscy się zgadzają, a jeżeli była jaka różnica w zapatrywaniach, tyczyła się tylko wyszukania sposobu najlepszego uniknięcia kolizji pomiędzy nami i Rosją, jaka mogła powstać skutkiem zachowania się Rosyi w Bułgarii.

Aż do chwili, gdy minister zdał swoje oświadczenie pod tym względem, dwa odrębne istniały poglądy; różnica ta jednakże obecnie po deklaracyi pana ministra istnieć przestała.

Jedni byli zdania tego, iż w obec sprzeczności, jaka powstała pomiędzy interesami Rosyi a Austro-Węgier na półwyspie bałkańskim, jak najdłużej ustępować należy. Inni — a w ich liczbie i ja — odmiennie byli zdania. Mojem zdaniem kolizya interesów wzmiankowanych na półwyspie bałkańskim nie jest konieczna, a gdy się bieg okoliczności do takich kolizji skłaniał, należało wcześniej i stanowczo przeciw temu zaprotestować.

Mówca w dalszym ciągu obszernie się rozwodzi nad interesami, jakie mieć mogą na półwyspie bałkańskim Austro-Węgry i Rosya. Co do Austro-Węgier powtarza mianowicie wypowiedziane tylokrrotnie zdanie, że ich interes jedynie na tem polega, aby państwka półwyspu bałkańskiego rozwijały się samodzielnie. Austriya też zawsze, nawet za czasów dawniejszych, wystrzegala się wszelkiej ingerencyi na los tych państw.

Pozorny wyjątek nastąpił przez okupacyę Bośni i Hercegowiny. Ale wyjątek to tylko pozorny. Kraje te były enklawą pomiędzy Dalmacją i Chorwacją, a Dalmacja nie miała odpowiedniego połączenia z monarchią. Kraje te zresztą były ciągle zaniepokojone, a przez te niepokoje my zawsze byliśmy dotknięci.

Nie zajęliśmy tedy Bośni i Hercegowiny, aby z tamtąd wywierać jakąś hegemonią na półwyspie bałkańskim, lecz właśnie dla tego, aby nie być zmuszonymi do mieszania się do każdej sprawy na półwyspie bałkańskim.

Okupacya ta tedy nie ma charakteru agresywnego, lecz czysto negatywny. Dla nas ona nie była kwestyą równowagi lecz kwestyą żywotną, pomimo to z polityką rosyjską w kolizyę wchodzić nie potrzebujemy.

Hr. Andrassy dalej obszernie się nad tem rozwodzi, jakie interesa Rosya mieć może na półwyspie bałkańskim.

Czy Rosyi może zależeć na powiększeniu terytorium swego? Ależ powiększenia pragnąć może tylko ten co się czuje za słaby, a Rosya tego o sobie chyba powiedzieć nie może.

Czy konieczna dla Rosyi jest zmiana konfiguracyi granic dla lepszej ich obrony? I na to odpowiedzieć należy przecząco mianowicie co do granic południowych, które wcale nie są na niebezpieczeństwo wystawione.

Jedną z przyczyn obecnej polityki rosyjskiej możnaby dopatrzeć się w idei połączenia wszystkich pokrewnych ludów, wyznających tę samą religiją pod jednym berłem. Ale na to przecież potrzeba, aby te ludy same miały podobne pragnienie. Nie widać go zaś wcale. Ludy bałkańskie wprawdzie wzdychały do Rosyi, dopóki były pod panowaniem tureckim, ale wyszedszy z pod niego pragną samodzielności. Widzimy to na Greeyi, Rumunii, Serbii, Bułgarii i wschodniej Rumelii.

Rozszerzenie granic Rosyi ku téj stronie, w której z naszymi interesami kolidować mogą, znaczyłoby tedy wzmocnienia Rosyi lecz osłabienie. Agitacya w tym duchu téż nie wychodzi od rządu, lecz od stronnictwa, które krzyczącą najgłośniej przekonania swoje narzuca i tem łatwiej narzucać może innym, gdy Rosya nie posiada korporacyi, którą możnaby uważać za przedstawicielkę woli ogółu.

Te to stronnictwo, nie rosyjskie, lecz panslawistyczno-rewolucyjne, jako zadanie Rosyi uważa zajęcie całego półwyspu bałkańskiego i Carogrodu. Przedstawiają to jako testament Piotra Wielkiego, chociaż dotychczas nikt testamentu tego nie widział a stosunki za czasów Piotra Wielkiego zresztą zupełnie były odmiennie.

Ale urzeczywistnienie tych idei zagrażałoby istnieniu monarchii austro-węgierskiej i zagrażałoby interesom całej Europy, bo znaczyłoby to dążenie do panowania nad całym światem. Dążenie takie jest mrzonką, która, jak nas o tem pouczają przykłady w historii, nigdy się ziścić nie może.

Interes monarchiczny Rosyi polega na tem, aby szła drogami, któremi postępują wszystkie monarchie, które dosyć czują w sobie siły i rezygnują na politykę ekspansywną.

I my posiadaliśmy półwysp bałkański — we Włoszech i my mieliśmy Carogród — w Frankfurcie i Aga Sofiją — Paulskirche. Nie sądzę, iżby ktokolwiek pragnął, aby to wszystko powróciło.

Niech Rosya zaakceptuje analogiczną do naszej politykę a pokój będzie zapewniony.

Poświęciliśmy tyle czasu streszczeniu referatu i mowy hr. Andrassyego, że, aby nie spóźnić wysyłki, resztę przemówień do następnego listu pozostawić należy.

Tu tylko zaznaczamy, iż rząd austro-węgierski już podjął inicjatywę do akcji dyplomatycznej w sprawie uregulowania stosunków w Bułgarii.

N I E M C Y .

* Berlin, 26 listopada. (— Mowa tronowa —) jest naturalnie głównym przedmiotem dziennikarskich artykułów. Cała prasa poświęca jej swoje uwagi i wypowiada swe zapatrywania ze stanowiska, jakie odnośnie pismo zajmuje. Podajemy tu co ważniejsze głosy prasy.

I tak „National Ztg.“ pisze, że główny punkt ciężkości leży w początku mowy tronowej, zapowiadającym nowy „septennat“ i to już od przyszłego roku. Wnosił zjad należy, iż rząd cesarstwa przywiązuje główną wagę do powiększenia już teraz armii stałej, a powaga, z jaką rząd to wypowiada, przyczyni się pewno do tego, że nie napotka na wielką opozycję ze strony reprezentacji cesarstwa.

„Freisinnige Ztg.“ tak się wyraża: „Rachunek dotyczący większych kosztów na powiększenie siły zbrojnej w czasie pokoju ma być przedłożony placującym podatki dopiero przy najbliższych wyborach. Rząd składa chwilowo większe koszty na poszczególne państwa, ale obciąża przy swym żądaniu powiększenia podatków pośrednich, chociaż przez to ciężary podatkowe spadną coraz bardziej na klasy mniej zamożne. Dziwna rzecz, że w mowie tronowej ciągle jest mowa o reformie podatkowej i innym podziale ciężarów publicznych, podczas gdy w rzeczywistości chodzi o ustawiczne powiększanie tych publicznych ciężarów.“

„Germania“ jeszcze kategoryczniej się wyraża i pisze: „Mowa tronowa, która przez posłów parlamentu przyjęta została z lodowatym zimnem, może w niemieckim narodzie wywołać tylko przynajmniej jedno wrażenie. Wypowiedziano w niej bez ogródki, że żyjemy w epoce żelaznej, w epoce prawa pięści i dla tego pierwszym zadaniem państwa jest zbroić się i zbroić, przysposabiać pieniądze i ludzi dla armii o ile się tylko da w jak największej liczbie, aby następnie nie mieć znowu spokoju. Cały ustęp mowy tronowej o położeniu spraw zagranicznych jest bardzo lakoniczny, krótszym i daleko mniej określonym aniżeli w latach przeszłych. Mowa rozpoczyna się od zapowiedzenia powiększenia siły zbrojnej. Jest to nowy dowód upadku europejskiej kultury, która pod względem moralności i prawa tak się już cofnęła, że mimo spraw palących pojawiających się na każdym niemal polu, stawia na czele materyalne środki i fizyczne siły ludów europejskich. Lasciate ogni speranza! Nowe podniebienie podatków i ciągle wojowniczość na czele, a przy tem przesilenie ekonomiczne szerzące się groźnie we wszystkich krajach i kwestya socjalna groźniejsza dzisiaj bardziej aniżeli kiedykolwiek. Oto położenie obecne, jakim jest w rzeczywistości.“

Wobec takiego tonu „Germanii“ ani wątpić można, aby centrum głosiło za septennatem, który, jak się zdaje, wywoła bardzo burzliwe obrady w parlamencie.

W innym naturalnie duchu przemawiają „Kölnische Ztg.“, „Weser Ztg.“ i „Deutsche Tageblatt.“ Upatrują one w mowie tronowej ręką pokoju, który tem będzie pewniejszym, im silniejszą będzie armia niemiecka, dla tego też patryotcy ufający polityce kierownika Niemiec ani chwili nie powinni się wahać z uchwaleniem potrzebnych środków na powiększenie armii. Bądź jak bądź, nawet najbardziej nie wierzący człowiek — pisze „Köln. Ztg.“ — musi upatrywać w mowie tronowej stały zamiar Niemiec utrzymania pokoju.

Wiedeńska prasa z nie mniejszym zadowoleniem wyraża się o mowie tronowej i upatruje w niej także ręką pokoju.

(— „Schlesische Ztg.“ —) donosi, że kapituła wrocławska zebrała się w dniu 25 bm. na posiedzenie w sprawie koadjutora dla wrocławskiego biskupa, ponieważ z Rzymu odmowna przyszła odpowiedź.

(— Nowy projekt opodatkowania okowity —) ma zajmować obecnie ministerstwo skarbu, jak donosi „Magdeburger Ztg.“ Zamiarem jest podobno rzędu zmniejszenia i przynajmniej znacznie zmodyfikować dodatki matrikularne.

ROSYA.

* (— „Moskiewskie Wiedomości“ —) zwracają uwagę na zachwalstwo Europy od historii filopolskiej aż do dni ostatnich, „zachwalstwa i łotrówstwa, za które pociągnięto by do odpowiedzialności karnej każdą jednostkę prywatną“, poczem tak mówią:

„Tak, to było świetne przedstawienie, główne w niem role odgrywali mężowie stanu wielkich mocarstw, a odgrywali solidarnie z nihilistami i złodziejami, z ludźmi, którzy w innych warunkach nie mogliby być cierpieni w społeczeństwie. Tak, to było przedstawienie nie nader pouczające dla Rosyi.“

„Pozostaje teraz do odegrania akt ostatni — elekcyja ponowna Battenberga i ogłoszenie go królem. Nie zdziwi nas bynajmniej takie zakończenie przedstawienia. Być może, iż nasi przyjaciele wpływający na rejentów bułgarskich, ludzą się nadzieją, iż hukiem gromu takiego „coup de theatre“, zagłuszą rosnący w Bułgarii ruch patryotyczny przeciwko niedźwiedziemu, w którą ją pogrążono.“

„A więc doszliśmy do tego, co można było przewidzieć z góry, że Rosyi albo wypadało działać zgodnie z tą potęgą, albo też zachować się wyciekającą i odwołać swych reprezentantów.“

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Berlin, 27 listopada. Kamelaryz miejski Runge umarł wczoraj wieczorem tężyzną paraliżem.

Haaga, 27 listopada. Przedłożony izbom projekt zmiany prawa wyborczego, robi czynne prawo wyborcze zależnym od pewnych specjalnych warunków i podnosi liczbę członków izby drugiej do 100 a pierwszą do 50.

Wiadomości z uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych.

— **W towarzystwie polskim „Ognisko“ w Gracu** na rok akademicki 1887 został wybrany następujący wydział: 1) Mieczysław Zagórny, słuch. techn., prezes. 2) Alfons Marcinkowski, słuch. med., wiceprezes. 3) Zdzisław Heydel, słuch. prawa, sekretarz. 4) Stanisław Ludwig, słuch. med., kasyer. 5) Maksymilian Gumpłowicz, słuch. prawa, bibliotekarz. Maryan Izolański, słuch. med., Ksawery Pietraszkiewicz, słuch. techn., komisyja kontrolująca.

Grac, dnia 24 listopada 1886.
Za wydział:
Mieczysław Zagórny, prezes. Z. Heydel, sekr.
Adres: „Ognisko“, Graz, Salzamtgasse nr. 6, I piętro.

WIADOMOSCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 27 listopada.

— **Teatr polski.** Dziś po raz pierwszy słynny dramat d'Ennery i Tarbé „Meczenność“.

Zachęcamy publiczność do licznego zebrania się dziś w teatrze — dramat ten bowiem jest rzeczywiście piękny i nader efektowny.

Jutro też samo.

We wtorek komedia Abrahamowicza i Ruskowskiego: „Mąż z grzechności i mazur wilanowski w cztery pary.“

Ceny niższe.

W czwartek dnia 2 grudnia na benefis p. Skirmunta po raz pierwszy dramat hr. Starzeńskiego: „Banita.“

W sobotę po raz pierwszy uwieczniona pierwszą nagrodą na konkursie warszawskim komedia p. Aleks. Mańkowskiego: „Minowski.“

— **Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu** głoszą:

Od poniedziałku za listopad 2 mr. 40 fen.
Razem dzień złożono mr. 2 fen. 40.

— **Na bratnią ofiarę ewent. na Bank ziemski** otrzymaliśmy:

Od p. J. B. przy załatwieniu sprawy w Janowie 80 mr.

Razem z poprzednimi złożono 3412 mrk. 46 fen. oraz srebra wartości do sześciu set marek

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— **Na rzecz weteranów i rodaków naszych cierpiących niedźwiedzi w Anglii** otrzymaliśmy:

Z Lublina od p. K. B. rubli 15; z Petersburga od p. Maryi K. rs. 5; z Kołomyj, w gubernii moskiewskiej, za pośrednictwem p. W. J. od ośmiu rodaków rs. 13; razem rubli rs. 33.

Dalsze pośrednictwo nasze w tej sprawie ofiarujemy chętnie.

— **Dla wygnanców polskich** złożyli w Banku włościańskim:

Kasa pożyczkowa w Gnieźnie resztę udziału p. W. Szrajbera z Warszawy, 3 mr. 3 fen.

Razem z poprzednimi złożono 28,882 mr. 38 fen.

— **Wystawa.** W foyer teatru polskiego wystawionym jest obraz W. Gersona: „Powrót do Polski Kaźmierz Odnowiciela (1040 r.)“

Wystawa otwarta codziennie od godziny 11 do 4, w niedzielę zaś i święta od godziny 12 do 5.

Wstęp dla dorosłych 30 fen., dla dzieci 15 fen.

Na wystawę tę przybyły jeszcze dwa obrazy, również W. Gersona: „Królowa Jadwiga i Chrystus na krzyżu.“ Obrazy te wystawione są razem z powyższymi.

— **W poniedziałek** dnia 29 b. m. jako w rocznicę śmierci s. p. wieszczki Adama Mickiewicza odbędzie się rano o godz. 8 maza żałobna w kościele farnym, wieczorem zaś urządził „Stella“ z laskawym współudziałem fortepianisty p. Mieczysława Surzyńskiego z Berlina i stryżnika p. Edwina Jankego z Poznania przedstawienie w teatrze polskim w miejscu Program następujący: 1) Prolog 2) Powrót Taty, śpiew chórowy Moniuszko. 3) Polonez śp. dur. fortepian, Moniuszko. 4) Żywy obraz „Alphabara“ 5) Elegia, skrypcie i fortepian, Ernst 6) Czasy, śpiew solowy, Moniuszko. 7) Scherzo, H-mol, fortepian, Chopin 8) Żywy organy, chór mieszany, Surzyński. 9) a) Serenada, fortepian, Moskowsky. b) Mazurka, fortepian, Godard. 10) a) Berceus slawie (kołysanka), skrypcie i fortepian, Neruda. b) Mazur (Dudziar), skrypcie i fortepian, Wieniawski. 11) Halka III akt, chór mieszany, Moniuszko. 12) Żywy obraz, apoteoza Mickiewicza. Blizsze szczegóły podadzą afisze.

Zarząd Towarzystwa „Stella“.

— **Na kosztą pożywności i przydziewek dla biednych dzieci szkolnych podczas nadchodzącej zimy** nie otrzymaliśmy żadnego datku a zima się zbliża. Przypominamy o nich, jak nie mniej prosimy dla nich choćby o stare ubrania.

Pośrednictwem w tej sprawie chętnie służymy.

— **Posiedzenie sekcji archeologicznej** Towarzystwa przyjaźni nauk odbędzie się w dniu 29 bm. po południu o godzinie 6. Na porządku dziennym: Komunikaty członków.

— **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa młodych przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 29 listopada r. b. w lokalu p. Bol. Knoll przy Wrocławskiej ul. nr. 18. Początek o godzinie 8 1/2 wieczorem. Na porządku dziennym odczyt p. Józefa Chocińskiego o tem: „Czy znajomość prawa handlowego jest przemysłowcowi potrzebna?“ Nadto przyjdzie pod obrady zmian ustaw. Z powodu ważności spraw uprasza się szanownych członków o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

— **Zaproszenie.** Szanownych członków Towarzystwa mistrzów stolarskich itd. zapraszamy na zebranie, które się odbędzie w niedzielę dnia 28 bm. punktualnie o godzinie 6 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza, Stary Rynek. Porządek dzienny: 1) Rozdzielenie zamówionych prac pomiędzy członków. 2) Sprawy bieżące.

Zarząd.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** W czasie od dnia 20 do 26 listopada wydano w tutejszym urzędzie stanu 22 zapowiadania i zawarto 20 związków małżeńskich. Urodziło się w tym czasie 49 dzieci, 19 chłopców i 30 dziewcząt. Umarło 33 osób, 20 dorosłych i 13 dzieci.

— **Kanoniczna instytucja** w konsystorzu arcybiskupim poznańskim otrzymała:

W poniedziałek wikaryusz katedralny ks. Bronisław Janke na Golanie, kolacyj prywatnej; w czwartek: ksiądz Dariusz Edward na Jezewo, kolacyj prywatnej; ks. dr. Jan Lewicki, dotychczasowy radca kościoła poddominikańskiego, egzaminator prosynodalny i cenzor ksiąg duchownych, na probostwo św. Jana Jerozolimskiego w Poznaniu za bramą warszawską, kolacyj arcybiskupiej.

W dniu onegdajszym 7-mu kapłanów naszej archidiecezyi składało egzamin pro institutione, i to: ks. Grzybowski, ks. Jaraczewski, ks. lic. Lüdke, ks. dr. Gieburrowski, ks. dr. May.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie p. S. Szatkowskiego, który objął handel ryb, wędlin i łakoci po K. Szulcu przy ul. Wrocławskiej.

— **Z Miasta.** Dochodzi nas wiadomość, że dnia 1 grudnia odbędzie się w sali hotelu p. Sterna okręgowe zebranie członków Północno-Niemieckiego Towarzystwa zabezpieczeń od gradobicia. Na temże zebraniu mają być wybrani dyrektor okręgowy i taksatorzy. Ponieważ Księstwo nasze znacznie anizowane jest w tem towarzystwie, któremu znacznych korzyści w obec towarzystwa konkurencyjnych odmówić nie można, przeto byłoby pożądanem, aby i nasi obywatele w dniu tym się zebrali.

Jeden z członków.

— **Wybory do izby handlowej.** Następujący członkowie izby handlowej: kupiec Michael Herz, kupiec Adolf Kantorowicz i radca handlowy Rosenfeld, występują w końcu bieżącego roku z izby handlowej. Nadto wystąpił już w ciągu roku tego radca handlowy Andersch i kupiec Edward Weinhausen, a zmarł radca handlowy Auerbach. Termin, w którym sześciu członków izby handlowej ma być wybranych na 3 lata, ustanowiony został na wtorek dnia 7-go grudnia 1886 r. po południu o godzinie 3 do 6-jej w sali giełdowej w Starym Rynku — budynek wagi miejskiej.

— **W Ostrowie** odbywały się w dniu 25 b. m. wybory do reprezentacji miejskiej. W klasie wybrano pp. piwowara Hirscha i J. Fraenka. W 2 klasie piekarsza Lachmanna, profesora Schroera i p. Schulza. Nadto pomiędzy pp. Friederichem i fizykiem powiatowym dr. Landsbergiem odbył się wybór sejmików. W 3 klasie wybrano pp. adwokata Kutznera i mistrza kowalskiego Wlazo.

— **Powiat międzychodzki** ma być także podzielony na dwa. Skwierzyna ma być powiatowym miastem nowego powiatu.

— **Asesorowi** rejonowemu, baronowi Luetzow z Wiesbaden powierzono od 1 grudnia b. r. administracyę urzędu ziemianckiego powiatu odolanowskiego.

— **W Chodzieży** wybrano do reprezentacji miejskiej w 3 klasie pp. kupca Bigalkiego i dekarza Fr. Grochowskiego.

— **W Kopenicy** pod Wolsztynem odbyło się w dniu 21 b. m. poświęcenie nowego kościoła parafialnego, na który przez wiele lat zbierał składki ks. proboszcz Gustowski. Nowy kościół zbudowany jest w stylu gotyckim, w kształcie krzyża. Nowa świątynia jest obszerna i jasna, akustyka w niej bardzo dobra.

Konsekracji nowego kościoła dokonał z upoważnienia władzy duchownej sam proboszcz miejscowy.

— **Seminarjum** nauczycielskie ma być przeniesionem z Rawicza do Gryzbowa (Grüssau) na Śląsku w pobliżu granicy czeskiej. Cała okolica Gryzbowa jest przeważnie katolicką. Był tam dawniej najbogatszy klasztor cysterski.

— **W teatrze** krakowskim dziś grają po raz pierwszy słynną pięcioktawową komedję Oktawiusza Feuilletta p. t. „Chamilla“. Utwór ten zjednał sobie w Paryżu ogromne powodzenie i jest ciągle grany w tajejściej Comedie Française — a o czasie wystawienia Świata nudożna żadna komedia nie miała w Paryżu takiego powodzenia jak „Chamilla“.

— **Wycieczka Węgry do Krakowa.** W dniu 12 grudnia koło młodzieży węgierskiej zamierza urządzić wycieczkę do grobu Stefana Batoego, jako w 300-ną rocznicę jego zgonu.

— **Staraniem** polskiego Stowarzyszenia akademickiego „Ognisko“ w Wiedniu odbędzie się jutro 28 b. m. wieczorem muzyka i o- deklamacyja na uroczyste pamięci Adama Mickiewicza o godz. 7 wiecz. w „Kleiner Musikvereins-Saal“.

— **Pan S. Rogozński** dnia 22 bm. odpłynął z Liverpoolu na parowcu „Lagos“ na wyspy Kanaryjskie, z kąd się uda dalej do Afryki zachodniej.

— **W Petersburgu** przed kilku dniami zmarł hrabia Adolf Orlaz. Pisywał on pod pseudonimem Woronkiewicz do wydawnictw periodycznych i był stałym współpracownikiem „Kurjera Wileńskiego“.

— **Polacy w Manchester.** „Manchester Guardian“ donosi, że w fabrykach Manchesteru, według statystyki pierwszego półrocza 1886 r., pracowało przeszło 300 robotników polskich. Są to wygnani przez rząd pruski Polacy. Kościół posiada dla nich tamże kapłana, mówiącego po polsku.

— **Litwini w Ameryce.** W Chicago zawładzało się „Litewskie stowarzyszenie wzajemnej pomocy do wzajemności św. Kaźmierz królowski.“ Prezesem jest dr. Koszakowski, wydawca „Lekarza domowego“.

— **Z Ameryki.** W Bostonie, jak donosi „New York Herald“, do straży ogniowej należą i kobiety. Obowiązkiem ich jest alarmowanie, z czego się wybornie wywiązują. Wiele z nich wozi wodę i utensylia. Przy ostatnim pożarze plebanii przy kościele polskim odznaczyła się żona yankesa, Krygera z rodziców tutejszych, którzy w r. 1848 kraj opuścili. — Nazwisko jej rodziny nie jest podane.

— **Jenerał Kaulbars** widocznie odebrał wiele pieprzonych anonimów z za granicy. W odpowiedzi na nie nadesłał z Zofii do „Moskiewskich Wiedomości“ list następujący: „Pospieszam się szczerem podziękowaniem dla moich zagranicznych nieprzyjaciół za ogromną ilość zajmujących anonimów, jakimi się bawili, pomnażając obok tego kolekcycją marek mojej córki.“

Jenerał-major baron Kaulbars“

— **Zasłużony na wystawie.** W Indianapolis w Ameryce ogłosił pewien właściciel konfekcyi, że parze, która odbędzie zasłużony w óknie wystawowemu jego handlu, ofiaruje całe umeblowanie i urządzenie sypialni. I nie długo czekał. Młody piekarz Oto Meyer z Ewa Johnson obłączył ceremonią słubną i uzyskali obieganą nagrodę, a kupiec osiągnął cel, bo tłumy ludu otoczyły jego handel.

— **Kalendarz.** — Jutro w niedzielę dnia 28 listopada

Rufina.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 45, zachód o godzinie 3 minut 51.

Dnia 28 listopada 1627 roku pobicie Szwedów na morzu. Pojutrze w poniedziałek dnia 29 listopada Saturna.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 46, zachód o godzinie 3 minut 50.

Dnia 29 listopada 1830 roku powstanie narodu polskiego.

Swarzędz, 25 listopada. Stowarzyszenie mistrzów stolarskich w Poznaniu zostało założone za moją inicjatywą, przy pomocy kilku członków, którzy mnie w mym zamiarze szczerze poparli.

Pan M. Andrzejewski w samym początku do Towarzystwa wcale nie należał, później za usilną namową wstąpił także do niego, i przyczynił się do sprawienia chorągwi, którą Towarzystwo posiada.

Towarzystwo widząc, jak wielu stolarzy samopas chodzi i tem samem jeden drugiemu szkodzi, postanowiło o ile możliwości wciągnąć wszystkich stolarzy miasta Poznania, także i okolicznych, którzy do Poznania robotę odstawiają. Celem Towarzystwa w samym początku było oszczędność, wspólne pouczenie się, abnowanie pism fachowych i wykładów dotyczących przemysłu.

Pan Andrzejewski został obrany jednogłośnie prezesem Towarzystwa. Po dłuższych naradach Towarzystwo przyszło do przekonania, że i maly handel mogłoby otworzyć. Pan Andrzejewski razem z p. Patowskim został upoważniony do pozyskania odpowiednich kroków. Po długich staraniach został nam na krótki czas ofiarowany pałac J.W. hr. Zamyskiego. W początkach miało urządzić wystawę, przeciwnikiem jednakże wystawy byłam ja i także p. Urliwal, uważając Towarzystwo za biedne i czasy za kiepskie.

P. Andrzejewski był duszą Towarzystwa, oświadczył jednak stanowczo, że żadnych urzędów przy sprzedaży mebli dźwierzć nie będzie i nie przyjmie.

„Oreduwnik“ wystąpiwszy przeciw naszemu Towarzystwu wcale nie zna naszych stosunków, boby z taką zjadliwością nie występował. Chętnie słuchamy rad i do nich się zastosujemy, jeśli takowe są dobre, wra jednak „Oreduwnikowi“ zdecydować o naszym Towarzystwie. Posiadamy dzięki Bogu więcej wykształcenia w naszym fachu aniżeli „Oreduwnik“, i jeśli Towarzystwo się rozchwiele, polozym to do „Oreduwnika“ zasług, i powiemy sobie, że „Oreduwnik“ miał racyc, gdy pisał, że oprócz niego, wszyscy mają siekac w głowie i płuco w kieszeni.

Tych kilka słów proszę Szanowną Redakcyę umieścić w swych łamach, a „Oreduwnik“ niech będzie laskaw zaniesć do dalszych swych złośliwych uwag.

Uniżony

Franciszek Kirschke w Swarzędzu, dawniej w Poznaniu.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— **Tygodnika ilustrowanego** wyszedł z druku nr 203 i zawiera: Artykuły: Ogłoszenie konkursu. — Mieczennica na tronie, powieść J. I. Kraszewskiego (ciąg dalszy). — Z przeszłości (wiersz), przez Adele Konieczną (Hanioką). — Korespondencyja „Tygodnika ilustrowanego“ z Poznania. — Kronika paryska. — Nocna zmora, nowela przez M. Gawalewicza (do kończenia). — Przegląd teatralny, przez Edwarda Lubowskiego. — Przegląd piśmiennictwa. — Wspomnienia z Turcyi, opisał Karol Brzozowski (ciąg dalszy). — Przegląd polityki zagranicznej, przez Borzybową. — Kronika tygodniowa, przez St. M. Rz. — Dom Sobieskich w Rzymie, przez W. Korotyńskiego. — Silwa rerum — Odpowiedzi od redakcyi. — Ołiary. — Ogłoszenia. — Dodać: Nemezy, z notatek cesarsko-królewskiego radcy, ułożył Jan Zacharysiowicz, (arkusz 6-ty). — Która zwycięży? powieść Berty Maryi Clay, przekład z angielskiego Maryi Dz. (arkusz 6). — Ryciny: Na lekoy! rysunek oryginalny J. Eysmonda. — W odwiedzinach u syna, rysunek z obrazu W. Makowskiego. — Dom Sobieskich w Rzymie, rysunek oryginalny A. Badowskiego. — Auneris, rysunek z obrazu N. Siehala. — Kardynał Jan Simor. — Kardynał Mieczysław hr. Ledóchowski. — Do miasteczka! podług własnej akwarrel rysował M. Pocięcha.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 26 listopada 1886 r., o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	776	ocho	pochmurno	9
Aberdeen	774	Z.	1 pochmurno	8
Christiansund	769	Z.	5 deszcz	6
Kopenhaga	760	Pin. Z.	3 pochmurno	7
Sztokholm	752	Pin. Z.	4 zachmur.	4
Haparanda	755	Pin.	2 pochmurno	5
Petersburg	748	Pin. W.	1 zachmur.	2
Moskwa	753	Pin. Z.	1 zachmur.	3
Kork, Queenst.	775	W. Pin. W.	1 zachmur.	9
Brest	772	Pin. Pin. Z.	3 zachmur.	9
Helder	763	Pin. Pin. Z.	7 zachmur.	9
Hamburg	766	Pin. Z.	6 zachmur.	8
Swinemünde	760	Pin. Z.	4 zachmur.	8
Neufahrwasser	755	Pin. Z.	4 pogodnie	7
Klajpeda	751	Pin. Pin. Z.	4 bez chmur	7
Paryż	770	Pin. Z.	3 deszcz	5
Monaster	771	Pin. Z.	3 deszcz	4
Karlsruhe	771	Pin. Z.	2 zachmur.	1
Wiesbaden	771	Pin. Z.	2 zachmur.	9
Monachium	771	Pin. Z.	4 zachmur.	1
Kamienica	767	Z. Pin. Z.	3 zachmur.	6
Berlin	764	Pin. Z.	5 zachmur.	8
Wiedeń	766	Pin. Z.	2 zachmur.	3
Wrocław	761	Z.	7 deszcz	6
Ile d'Aix	—	—	—	—
Nizza	—	—	—	—
Triest	768	ocho	pochmurno	6

1) Mgła. 2) Morze wzniósło się wysoko.

Objasnienia: Pin. = północ. Pld. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = maly,

3 = slaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Depresya aż do 750 milimetrów postąpiła aż do Karlsruhe. Pod jej wpływem i wysokiego prądu powietrza na zachodzie z minimum 776 milimetrów nad Irlandyą, wiatry na zachodzie są dość burzliwe. W Niemczech jest powietrze czyste, pochmurne, temperatura przechodzi prawie wszędzie normalną w północnych Niemczech po części 6—7 stopni.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w listopadzie.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. w stopniach Cels.
26. popołud. 2	754,2	Pin. zach. średni	pochm. deszcz	+ 13
26. wiecz. 9	756,7	Pin. zach. średni	pochmurno	+ 13
27. rano 7	761,5	Pin. slaby	pochmurno	+ 13

Dnia 26 listopada maximum ciepła + 8 3/4 Cels.
Dnia 26 listopada minimum ciepła + 4 1/2 Cels.

Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.“ jest następująca:

Przy przeważnie pochmurnym niebie ożywiające wiatry od zachodu i północno-zachodu z deszczem, bez znaczącej zmiany temperatury.

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia 26 listopada rano	0,58 metr.
„ „ 26 „ w połud. 0,58 „	
„ „ 27 „ rano 0,60 „	

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 26 listopada.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. prob. Wawrowicz z Kobylgóry. Ks. prob. Mindak z Sumechowa. Szulcowski z Cichowa. Polński z Krakowa. Schultz z Szczecina. Sypniewski z Bratowa. Bydgoszcy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Stern z żoną z Elberfeldu. Bauch z Głogowy. Scheeder z Berlina. Cloosberg z Kilonii. Eldau z Cassaltorfu. Wonnig z Konitz. Stranz z żoną z Gniezna. Zarz z Gronicka. Meyerstein z Chodzieży.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPOD

zastawne poznańskie 99.60 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.10 5% powiatowe obligacje 102.25 4 1/2% powiatowe obligacje 101.75 3 1/2% szlaskie listy zastawne 4% szlaskie listy rentowe 104.00. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rubli) —. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 113.00. Poznański bank prowincjonalny 116.50 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolidowana 1.5.50. 3 1/2% premiovana pożyczka z 1885 3 1/2% oblig. długi państwa 100.60. Starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej 102. —. Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 205.00. Austriackie noty bankowe 163.00. Austriacka reńca srebrna 68.50. Węgierska reńca złota 102.50. Polskie listy likwidacyjne 56.00. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 60.00. Rosyjskie noty bankowe 192.50 marek.

Giełda bydgoska, 26 listopada. (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica: stare, piękna 146—150 marek, jasno psza średni gatunek — marek, pośledni gatunek 140—145 m. Zyto: bez zm., wedle gatunku 115—118 m. — Jęczmień: nom., piękny 125—130 marek, pośledni gat. 108—123 marek. — Owies: według gatunku, loco 110—118 marek. Groch: nominal., do gotowania 145—155 marek, na paszę 115—120 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 36.25 marek. — Kura rubli: 192. — marek.

Giełda wrocławska, 26 listopada. (Urzędowe sprawozdanie giełdowe.) Nasienie koniżyny: czerwone (za 50 kilo) trz się, stare poślednie 33—34 marek, średnie 35—37, piękne 38—40 bardzo piękne 41—42 marek.

Nasienie koniżyny: białe (za 50 kilogr.) spokoj, poślednie 39—38, średnie 40—50, piękne 51—62, bardzo piękne 63—75 marek.

Zyto (per 100 kilogr.) spok. Wypowiedziano 100 cent. Cena wypowied. — marek. Na ten miesiąc 133.00 mr. żądano, na listopad-grudzień 130.00 ofiar., na kwiecień-maj 134.50 żąd., i of., na maj-czerwiec 136.00 m. żądano.

Owies (per 100 kilogr.) Na ten miesiąc 105 żąd., na listopad-grudzień 105 żąd., na kwiecień-maj 109 żąd., na maj-czerwiec — ofiar.

Olej rzepiowy bez interesu, wypowiedziano — cent. loco według gatunku po 500 kilogr. po 10 kilogr. na ten miesiąc 45.50 ż., na listopad-grudzień 45.50 ż., kwiecień-maj 1887 46.25 żąd.

Notowania komisji mianowanej przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny tow.	średni tow.	pośled. tow.
Rzep	19 50	18 40	18 10
Rzepik ziarnowy	19 20	8 20	17 10
Rzepik latowy	20 50	19 50	18 —
Rydz	21 —	20 —	19 —
Siemie lniane	22 —	20 50	18 50
Siemie konopne	16 50	15 50	15 —

Okowita: b. zm. Wypowiedziano 10,000 litrów. Cena wyp. —. Na ten miesiąc 35.50 —. plac. — ofiar., na listopad-grudzień 35.50 —. pl. — ofiarowano, na grudzień-styczeń — ofiarowano, na styczeń-luty —. pl., na luty-marzec —. plac.

cono, na kwiecień-maj 1887 roku 36.60 —. of., na maj-czerwiec —. plac i żąd.

Kartofle za 2 litry 0.08, — 0.09 — 0.10 marek. — Siano 280 3.50 marek za 50 kilogr. — Słoma 38.00—40.00 marek za 600 kilogr.

Kuchy rzepiowe bez zmiany, za 50 kilogr. 5.70-5.90 marek placono, obce 5.80-5.70 marek plac. Kuchy lniane bez zmiany, za 50 kilogr. szlaskie 8.30-8.50 marek plac, obce 7.50-8.00 marek placono. Pszenne otręby 7.75-8.25 marek placono.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

	Per 100 kilogramów			pośł. tow.
	dobry tow.	średni tow.	najniż. tow.	
Pszenica biała	16 —	15 50	15 10	14 70
Pszenica żółta	15 80	15 50	14 70	14 30
Zyto	13 50	13 10	12 70	12 20
Jęczmień	14 20	13 40	12 40	11 70
Owies	11 10	10 90	10 40	9 80
Groch	16 —	15 50	15 —	14 —

Berlin, 26 listopada. (Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.)

Pszenica: per 1000 kilogr. loco b. interesu. Termina trz. się. Wypowiedz. 3,000 centn. Cena wypowiedziana 154.0 m. loco 148 168 wedle gatunku, żółta do przesyłki 153.0 marek placono, dobra żółta ukraińska —. marek z kolei placono, na ten miesiąc —. marek placono. Na listopad-grudzień —. marek placono, na grudzień-styczeń —. marek placono, na styczeń-luty 1887 roku —. marek plac., na kwiecień-maj 160.50-161.0-160.75 placono, na maj-czerwiec 162.-162.25 —. placono, na czerwiec-lipiec 163.50 —. placono.

Zyto: per 1000 kilogramów. loco spok. Termina stale. Wypowiedziano 1,000 centn. Cena wypowiedz. 130.5 marek loco 118—133 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 130.5 marek plac., krajowe dobre —. marek placono, piękne —. marek z kolei placono, na ten miesiąc —. marek placono, na listopad-grudzień 130.5 plac., na grudzień-styczeń —. marek plac., na kwiecień-maj 1887 roku 133.5-133.25-133.75 placono, na maj-czerwiec —. marek placono, na czerwiec-lipiec —. marek, lipiec-sierpień —. placono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco spok., wielki i mały 110-185 marek plac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogr. loco słabo. Termina m. zm. Wypowiedziano 0,000 centnarów. Cena wypowiedziana —. marek. loco 106—148 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 109.0 marek, pomorski średni 120-125 plac., dobry 125-128 placono, piękny 129-131.0 placono, pruski średni —. placono, dobry —. marek plac., piękny —. z kolei placono, rosyjski —. marek z kolei placono, polski pośledni —. z kolei marek placono, na ten miesiąc 109.25 —. m. placono, na listopad-grudzień 109.25 —. marek plac., na kwiecień-maj 111 —. placono, na maj-czerwiec 112.25 —. plac., na czerwiec-lipiec —. m. plac.

Okowita: per 100 litrów a 100% 10,000%. Termina spokoj. Wypowiedz. 30,000 litrów. Cena wypowiedziana 37.1 N ten miesiąc 37.2-38.0-37.1 m. placono, na listopad-grudzień 37.2-37.0-37.1 placono, na grudzień-styczeń 37.2-37.0-37.1 marek placono, na styczeń-luty 1887 r. 37.2-37.0-37.1 marek placono, na luty-marzec —. marek placono, na marzec-kwiecień —. placono, na kwiecień-maj 38.4-38.1-38.2 marek plac., na maj-czerwiec 38.6-38.5 —. placono, na czerwiec-lipiec 39.5-39.2-39.3 placono, na lipiec-sierpień 40.1-39.9 plac.

Okowita per 100 litrów a 100 pot. — 10,000 pot. bez beczki 37.0-36.8 m. placono.

Mąka pszenna n. nr. 00 23.00-21.25 marek, nr. 0 21.25-19.75 nr. 0 i 1 —. mr., rżana nr. 0 18.00-17.00 marek, nr. 0 i 1 19.25-18.00 marek per 100 kilogram brutto z miechem. Nr. 0 1 1/2, marek wyżej jak nr. 0 i 1 per 100 kilogram brutto z miechem.

Magdeburg, 26 listopada. (Ceny cukru.) Cukier surowy, podstawa. 96 proc. 19.70—20.00 m. rend. 88 proc. 18.80—19.10 m. Uspokobienie: stale.

Mielona rafinada (wł. beczki) . . . 24.50—25.25 m. Miel. cukier pośledni (wł. beczki) 23.50—24.00 m Uspokobienie: b. zm.

(Nadesłano.)

Z powodu 10-letniego istnienia handlu wina Anx de France w Niemczech, ofiarował właściciel tego handlu p. Oswald Nier (jak to zwykły częściej czynił) w tych dniach 300 mr. do kasy ubogich w Berlinie.

Przedsiębiorstwo p. Niera uzyskało ogólne uznanie, tem więcej, że przez proces gdański wytoczony fałszerzom wina udowodniono, że w handlach win wiele praktyk używanych za rzetelne uznano; przekonano się przeto, że prawdziwe wino niefałszerzane jest w handlach rzadkością.

Pan Nier był także w ten proces wciągnięty, ale został uwolniony; reszta oskarżonych została także uwolniona, lecz prokuratora założyła przeciwko temu rewizja i sprawa ta przyjdzie ponownie przed sąd w Elblągu. P. Nier procesem tym nie jest objęty.

Niezbędne dla otyłych. Usuwanie otyłości odbywa się w nowszych czasach przez unikanie wszelkiego rodzaju substancji tłuszczu wyrażających (chleba, pszenki, pokarmów mącznych, perest itp.), nadto w czasie jedzenia nie trzeba nie pić, w ogóle piwa bardzo mało, bardzo ważną okolicznością jest dla skłonnych do otyłości, aby starali się o to, żeby mieć otwarte żołądek, a w tym celu polecają lekarze szwajcarskie pigułki aptekarska R. Brandt'a (które nabywać można w aptekach po 1 mr.). Pigułki te są najlepszym środkiem, ponieważ pewno i przyjemnie działają. Zważać tylko należy, aby każde pudełko miało biały krzyż w czerwonym polu i nazwisko R. Brandt'a.

Badajcie wszystko i zatrzymajcie najlepsze. Zdanie to zastosowane krytycznie do wielu likierów stołowych każdego prawie skłoni do używania Wiedfeldt'skiego likieru Magenbier. Do nabywania u A. Cichowicza, A. W. Zuromskiego. (5510)

(Dobre domowe lekarstwo.) Powszechnie znana jest rzecz, iż lekkie przeziębienie, objawiające się jako katar, niezbyt, bóle w członkach, kaszel i t. p., najościwiej bywają bardzo zaniebawane; za lekarzem posyłamy tylko wtedy, gdy się jakaś większa słabość zaczyna. Inaczej ma się rzecz u tych rodzin, które trzymają zawsze w zapasie lekarstwo domowe, znane pod nazwą Pain-Expeller z kotwica. Boleśne miejsca zaraz przy pierwszych symptomach należy natrzeć Pain-Expellerem, poczem następuje pocenie się, przynosiąc wielką ulgę, a do drugiego dnia dolegliwości zupełnie ustępują. W skutek tej zdumiewającej skuteczności ma Pain-Expeller wielką wziętość, a my także ze swej strony polecamy ten dawny i wypróbowany lek domowy jak „nlepiej”. O ile nam wiadomo sprzedaje się teraz Pain-Expeller we fiaskach tylko po 50 fen., po cenie więc nadzwyczaj niskiej.

Haute-Nouveauté „Violetta.”

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrniewskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk Fabryka firma B. Weller w Dreźnie.

Zwracamy uwagę sz. publiczności na to, że oprócz gotowych gatunków tytni i niezapomnianych mieszanki w nasładowanych papierosach „Mignon” jeszcze w formie jest ta ogromna różnica, że papierosy „Mignon” B. Weller'a 580 sztuk tyle ważą, co nasładowanych 1000 sztuk.

ECHE MIGNON- CIGARETTEN
N° 38
FABRIK
FIMMA
DRESDEN
Nachgeahmt
MIGNON- CIGARETTEN
div. anderer
FABRIKEN
gleicher
Anzahl!

Po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła dnia 26 bm swój żywot dożył, opatrzona św. Sakramentami, nasza ukochana córka, siostra i żona (6142)

śp. Jadwiga Kord. Łabuzińska
urodz. Mniszewska.
O czem donoszą przyjacielom i znajomym
W smutku pogrążona familia i stroskany mąż.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 2 1/2 po południu z domu żałoby ul. Jezuita Nr. 11, II piętro.

Walne Zebranie
Spółki akcyjnej
TEATRU POLSKIEGO
w ogrodzie Potockiego
odbędzie się
dnia 18 grudnia r. b.
o godzinie 4-tęj po południu
na sali Hotelu Francuskiego.

Porządek zebrania następujący:
1. Zagajenie zebrania.
2. Odczytanie protokołu poprzedniego w. zebrania.
3. Sprawozdanie rady nadzorczej.
4. Sprawozdanie dyrekcyi.
5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
6. Wybór członków rady nadzorczej.
7. Sprawozdanie z funduszu żelaznego. (6439)

Poznań, dnia 27 listopada 1886.
Przewodniczący rady nadzorczej.
B. Potocki. (6419)

Osiadłem się tu jako
lekarz specjalny na choroby
skórne i pociowe.
Poliklinika bezpłatna od 8 1/2—9 1/2 przed południem.
Dr. Staub,
dotychczasowy asystent pana prof. Koebner'a.
Poznań, przy placu Królewskim Nr. 9, I p.
Konsultuje od 10—12 przed poł., i od 4—5 po poł.

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu
Wilhelmowska ul. 7
polecają swój bogato zaopatrzony (5468)
skład okularów
binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, barometrow, termometrów jako też wszelkich narzędzi geodezyjnych i odczytujących artykułów po cenach umiarkowanych.
Całkowita wyprzedaż.
Zwiziam mój handel sukna i sprzedaję towary po jak najprzystępniejszej cenie. (617)
Simon Jaffé,
I piętro. Poznań, Zamkowa ul. 4. I piętro.

Nadzwyczajne
walne zebranie
akcyonariuszy naszego Towarzystwa
r. b. przed południem
o godzinie 11 1/2 na sali
pana Kurczewskiego w
Kościebie. (6485)

Porządek dzienany:
1. Zmiana statutów.
2. Wybór członka rady nadzorczej.

Cukrownia w Kościebie.
Rada nadzorcza.
Stanisław Chłapowski.
Zarząd.
B. Lorenz. H. Greiner.

Bank
Związków Spółek Zarobkowych
placi (1813)
od drobnych oszczędności począwszy od 10 fen. po 3%, od kwot większych za natychmiastowym wypowiedzeniem po 3 1/2% a za trzymiesięcznym wypowiedzeniem po 4%. Biuro banku znajduje się na parterze przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 20.

Najlepsza metoda
do nauczania się języka niemieckiego w 3 ch miesiącach bez nauczyciela przez Płt. Reusnera. Cena całego dzieła 6.80 m. Oddzielnie kursu niżej 1.60 m. kurs wyższy 5.20 m.
Skład główny w księgarni J. K. Zupańskiego w Poznaniu. (6018)

Radlauer'a
czerwona apteka
w Poznaniu
poleca prawdziwie dalmacki
proszek na owady
gwarantując za to, że jest czysty, delikatnie umiarkowany i nadzwyczaj skuteczny. Nie należy go identyfikować z t. z. perskim proszkiem na owady, który mniej lub więcej fałszowany jest i bezskuteczny. Prawdziwego dalmackiego proszku na owady dostarczam funt po 2.40 Mrk. oprócz tego w puszkach blaszanych od 25 fen. w puszkach z urządzeniem do rozdmuchiwania od 50 f., nadto poleca
naftalinowy papier
na moście do wkładania w meble, suknie itp. 6 arkuszy 50 f. Tylnyktura na mole but. 1 M. Radlauer'a czerwona apteka w Poznaniu.

Bajeczne zniżenie ceny!

1. Historia powszechna p. K. z nierza Błociszewskiego w 4-ech tomach, zawierająca historię starożytną, średnią i nowożytną z 15 tablicami chronologicznymi. Poznań 1852. Tom I zawiera 28 ark., tom II-gi 28 ark., tom III 25 ark., tom IV 20 ark. druku, razem blisko 100 ark. druku, zamiast 18 Mk., wyrażnie tylko 2 Mk.!!!
2. Bóg i ludzkość, mężczyzna i kobieta, Poznań, zamiast 2 Mk. — tylko 50 fen. (6429)
3. X. Dydyński Wiadomości historyczne o mieście Klecku. Gajezno, zamiast 2 Mk. 50 fen. — tylko 1 Mrk.
4. Historia panowania Jana Kazimierza z kumateorem W. Kocho-wskiego. Poznań trzy tomy razem 60 ark. druku, zamiast 15 M. — tylko 2 Mk. 50 fen.
5. Łukaszewicz L. Rys dziejów piśmiennictwa polskiego, wydanie 3, dopr. wzmoczone do r. 1887, orzeszko 60 ark. druku, Poznań, zamiast 10 Mrk. — tylko 3 Mrk.
6. — — — — — trz. same wydanie miały 20 ark. druku, Poznań 1864 zamiast 2 Mrk. 50 fen. — tylko 1 Mrk.
7. Moraczewski J. Polska w złotym wieku, 20 ark. druku, P. zaaf, zamiast 4 Mrk. 50 fen. — tylko 1 Mrk.
8. Ollendorfa Dyktando gramatyka francuska dla Polaków obrobiona p. J. Moraczewskiego 2 tomy i klucze do tegoż Poznań 1876, zamiast 4 Mrk. 50 fen. — tylko 2 Mrk.
9. Rozprawy tyczące się dziejów dawnej Polski, Poznań, zamiast 3 M. — tylko 1 M.
10. Siarczyński i Fr. Oraz wieki panowania Zygmunta III-go Króla Polskiego i Szwedzkiego, Poznań, 2 tomy, przeszło 50 ark. druku, zamiast 12 M. tylko 2 M. 50 fen.
11. Ujejski K. Flisun Salomona (w 2-óch wydaniach po 2-tych Ujejskiego nie drukowane) Poznań, zamiast 3 M. — tylko 80 fen.
12. Wywiesz X. K. Wiedza o Polakach, obraz historyczny obejmujący większą część panowania Michała Wasiłkowskiego, Poznań 1862 blisko 20 ark. druku, zamiast 4 M. 50 fen. — tylko 1 M.

Cena sklepowa powyższych 12-tych dzieł w 20 tomach wynosi 81 M. 50 fen. — zniżona 17 M. 80 fen. Kto nabędzie powyższe 20 tomów od razu, temu odstawimy jeszcze taniej bowiem za tylko 14 M. Zmowa nia przynajmniej

N. Kamieński i Spółka,
księgarnia w Poznaniu (Bazar.)
S. BRZESKI,
Poznań, Rynek Nr. 52.

poleca swój bogato zaopatrzony skład gotowej garderoby męskiej i dla chłopców na jesienią i zimowy sezon (6116)
p. t. toty począwszy od . . . 12—60 M. i zakłady począwszy od . . . 7—18 M.
ubrania 15—60 „ szyniele 12—50 „
spodnie 4—50 „ ubiorki dla chłopców . . . 3—10 „
jako i płaszcze od dezzu z nieprzemakalnej materii.
Równocześnie polecam wielki wybór materii krajowych i zagranicznych. Odstawki wykonuję w 24 godzinach podług najnowszych żądań. T. z. zwracam **Wielebnemu Duchowieństwu uwagę** na to, iż wybrałm rewerendy i płaszcze podług najnowszej mody i dobrego kroju. Ceny jak zwykle tanie.

Ostatnia serya loteryi

na rzecz ogrodu zoologicznego w Poznaniu.
Ciągnięcie dnia 23 grudnia 1886.

Losy po 1 marce (11 losów za 10 marek) są do nabycia w naszym biurze, przy ul. Podgórną 4 i w miejscach sprzedaży, wymienionych na plakatach. Na prowincję rozsyłają się franco po odebraniu odpowiadającej kwoty. Przyjaciół ogrodu zoologicznego uprasza się o łaskawe rozpowszechnienie losów. (6449)

6401) Rada nadzorcza. Dyreksya.

Garderobę dziecienną
w wielkim wyborze
na obecną porę poleca (5936)
W. Koehlerowa.
Berlińska ul. 17, parter

W. Sobecki w Poznaniu
4 Zamkowa ulica 4
RESTAURACYA (5464)
i lokal piwa kulmbachskiego
z browaru p. C. Plancka.
Sprzedaż w sądkach po cenach najtańszych.

Paczki
od jutra trzy razy dziennie świeże
tuzin po 0,60 mrk. } z malinową i wiśniową mar-
„ po 1,00 mrk. } meladą.
„ po 1,50 mrk. } z apyrtową marmeladą i konfiturami.
poleca (6171)
A. W. Zuromski, cukiernia,
ul. Berlińska Nr. 6. Filia: ul. Wrocławska Nr. 25.

FABRYKA BIELIZNY I SKŁAD PŁÓCIEN
M. L. Weber'a
przy Wrocławskiej ul. Nr. 3
poleca swoje uznane powszechnie, dobre towary, jako to bieliznę, płótna, firanki itd. w wykonaniu i gatunku jak zwykłe znakomitym po znacznie niższych cenach.
Męskie koszule Dowlas począwszy od 1,00 M.
Męskie koszule sukienne „ 1,25 „
Męskie koszule wierzchnie z po-
trójną płócienną wstawką „ 1,75 „
Damskie koszule Dowlas, garnirow. „ 1,00 „
Damskie koszule haftowane lub
z innym garniturowaniem „ 1,75 „
Chustki do nosa z czystego płótna bielefeldzkiego po-
czawszy od 3 m. tuzin, tudzież wszelkiego rodzaju
bieliznę neglectową dla dam, mężczyzn i dzieci z czystego płótna, madapolanu, satyny, barchanu i damaszk, oraz nakrycia, stołowe, fartuchy satynowe i płócienne dla dam i dzieci, białe i kolorowe, w gatunkach od najtańszych do najwytworniejszych. 6446

Próby franco! **Próby franco!**
**Koldry z welny owczej i włosów wiel-
błazich.**
Jako specjalność polecamy ten artykuł najprzedszej jakości w bogatym wyborze i po najniższych cenach.
Próby na żądanie chętnie przesyłamy. (6424)

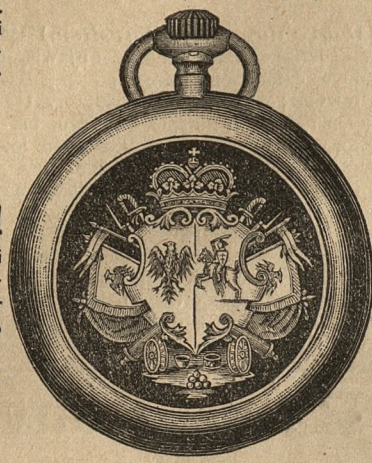
Wystawa sukna w Augsburgu.
(Wimpfheimer & Co.)

Wyprzedaż gwiazdkowa!
Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że z dniem dzisiejszym otwieramy **wyprzedaż gwiazdkową** wszelkich artykułów w zakres garderoby męskiej wchodzących po **znacznie obniżonych cenach**, a mianowicie: gotowe ubiory, szyniele, paletoty, amerykański, szlafroki, krawaty i kapelusze.
Zamówienia na ubiory mające być przed **świętami** odstawione, upraszamy zechcieć jak najrychlej uskutecznić, poręczając **rzetelną a taną obsługę**.
L. Bieliński i Sp.
6494) **w Bazarze.**

W. SZULC, zegarmistrz

W Poznaniu, ul. Nowa, Bazar.

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że po dokonanej zmianie budowlanej lokalu handlowego, skład mój zegarków i pracownia znacznie powiększyli i w najlepszy wybór pierwszorzędnych fabryk, jak: Patek Philippe & Co. Mermod Frères i innych obficie zaopatrzam, mianowicie polecam



wielki
wybór
zegarków
Remont!

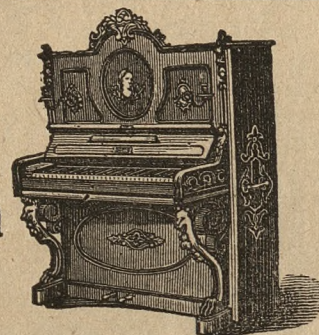
złoty srebrny i
niklowy w rozma-
itych gatunkach; ze-
garków paryskich,
budzików, regulator-
ów, zegarków ścien-
nych. — Załączski
do zegarków z zło-
ta, srebra, niklu i z
imitacji.

24 marki

Srebrne Cyl. Remont, zegarek I. gatunku na 8 kam. z złotą obwódką, regu-
lowany na sekundę.

NB. Stosunki zawiązane wprost z fabr. i zakup hurtowny
pozwolają mi za niską cenę odstąpić najlepszy towar z su-
mienną gwarancją. (5489)

Sześćcioletnia
gwarancja



Dogodne
warunki
splaty.

Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po cenach fabrycznych
poleca w wielkim wyborze (6177)

W. Witajewski
Poznań, św. Marcin 18.

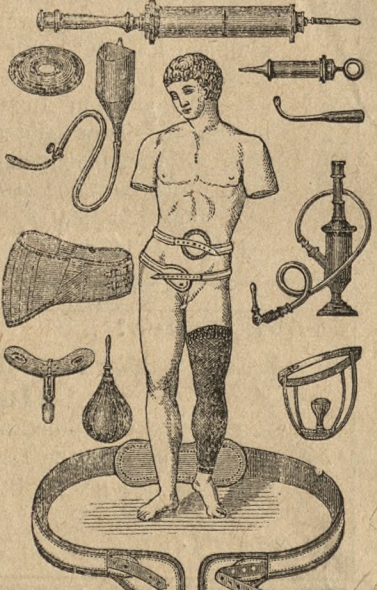
Polecam także: skrzypce fateraly, cytry i struny wszelkiego rodzaju.
Lampy do pianin, gustowne i najpraktyczniejsze w tym rodzaju (je-
dną lampę, postawioną na pianinie oświetla dostatecznie całą klawi-
aturę i nuty, nie rażąc oczu grającego).

Rozmaite automaty, instr. muzyczne grające tysiące sztuk
rozmaitych, jak „Ariston“ (organki) Orfeusz (instr. strunowy)
Symfonion (głosy stalowe.)

**Wyprzedaż
wszelkich towarów
w handlu**
W. MASZEWSKIEJ dawniej ŁAKINSKIEJ
Hotel Rzymski.

Magazyn i fabryka mebli
własnego wyrobu
W. Szkaradkiewicz
w Poznaniu, ul. Wilhelmowska Nr. 20,
naprzeciw hotelu Francuskiego i ulicy Podgórnjej.
Specjalność:
Kompletne urządzenia pokoi salonowych,
sypialnych, jadalnych itd.
w najodborniejszym, jako też i pojeźdźcem wykonaniu.
Garnitury dekorowane w plusze, rypse oraz i
fantazyjne materye, w wielkim wyborze i najnowszym
stylu. (6178)
Ceny umiarkowane.

Bandaż
na (Hoden i Leistenbrüche)
ruptury (5461)
różnego systemu
bez sprężyn, poleca także
gorsety maszynowe i różne
maszynki na krzywe nogi,
jako też na wszelkie ułomno-
ści. Bandaże wykonują się
podług miary praktycznie, a
ceny umiarkowane.



T. Lisiecki,
bandażysta,
Poznań, Szeroka ul. Nr. 27.

DRENY
dostarcza w najlepszym gatunku
po cenach niskich
Parowa cegielnia
w Jerzycach.
Kantor w Poznaniu, Rynek 42.

**Mydło z substancją brzo-
wego balsamu** Be-guanna i
Spółki w Dreźnie jest podług naj-
nowszych badań z powodu swojej
specjalnej kompozycji jedynym lek-
skim mydłem, które natychmiast
niszczy wszelkie nieczystości skóry,
robaki zaskórne, węgry, czerwoność
twarzy i rąk, nadaje jej nader bia-
łą skórę. Cena: kawałki po 80 i 50
fen. do nabyć w aptece Szymań-
skiego i w Drogerii R. Barcikow-
skiego. (2016)

Pod dyskretyą i bez wzbudzenia
ciekawości leczy i listownie także
w 34 dniach świeżo powstałe pici-
we, kobje i zaskórne choroby,
oraz słabości każdego rodzaju gru-
townie i bez szkody aprowbowany
przez państwo lekarz specjalny,
dr. med. Meyer w Berlinie, Kro-
nenstrasse 36, II p. od 12—2, 6—7
godz.; w niedzielę od 12—2. Zastę-
pił zroszczone przypadki także
w bardzo krótkim czasie. (5465)

PANIE,
chcę pewien czas spędzić pod opie-
ką akuszerki, znajdują wygodne i bez-
pieczne schronienie u
R. Wolniakowej
(375)
Nowa ul. Nr. 11.

Cierpienia brzuszne,
choroby płowe, skutki zarys-
i onanii, słabości męskie, upławy, po-
lucye, alagą urygu, mokrozenie,
uryne krwawą, **cierpienia pę-
cherza i nerek**, leczyć listownie
według najnowszej ścietycznej me-
tody, za pomocą środków nieszkodli-
wych. Bez przerwy zawodni! Najści-
ślejsza dyskretya! (1333)

W wszystkich wypadkach możliwych
do wyleczenia, ręczę za skuteczność.
Prospekty i atesty na życzenie roz-
syłam bezpłatnie. (Portorium listu wy-
nosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).
znajdą dyskrety umie-
szczenie u owdowiałej
akuszerki (6024)

DAMY
SCHINDLER.
Wrocław, Vorwerkstr. Nr. 44 pt
Haseensteln i Vogler
najbardziej
ekspedycy
w Poznaniu
przez
Nathana L. Neufeld,
ulica Wilhelmowska Nr. 16,
tęga oświetla
sąq podług najnowsz
opisowa podług najnowsz
opisowa podług najnowsz
opisowa podług najnowsz

HERBATE
oryg. karawanowa
à 6, 5, 4 1/2 m. za
fant. **Chińska**
czarna herba-
te à 6, 5, 4, 3 i 2
mrk. za fant.
Tulskie
Samowary
poleca
B. Hozakowski. Toruń (Thorn.)
Cennik na żądanie fra nko. (5479)



Demandeur
chez tous les Épiciers
et Confiseurs
CHOCOLAT
MENIER
Éviter les Contrefaçons
Vente en gros et en détail: J. cob
Appel, A. W. Żuromski. (4978)

Pasy wszelkiego gatunku.
Gumowe płyty, węże opakunki.
Asbest, opakunek ogniotrwały.
Smarowniki Toyota i do tychże
tłuszcz stały.
Próby szklane dla gorzelni ze
stacyi dośw. Dr. Delbrücka.
Sznur skórany do separatora
oraz haczyki do spajania.
Kompozycja przeciw tworzeniu
się kamienia w kotle oraz
wszelkie inne potrzeby dla go-
rzelni i cukrowni.
Worki do zboża.
Płachty nieprzemakalne na
młockarnie i lokomobile po-
leca (4321)

Z. Mazurkiewicz, Poznań.
Fabryka pasów.

Urządzenia
kapielowe
z przyrządem do opalu.
najnowszej konstrukcyi poleca
po 90 marek
Maurycy Brandt,
Poznań,
tylko na Nowej ul. Nr. 4.



Ocenione i gorąco polecane przez lekarzy!
Do Upiększenia płci!
Najlagodniejszym z wszystkich mydeł toaletowych jest słynne od 80 lat
Doktora Albert'iego Mydło siarczane.
Tworzy ono pięć **dellikatną, młodzieńczo-świeżą** i
okazało się skuteczne na pięć grubą, chropowatą i plamistą, **pie-
gi, czerwoność twarzy, chrosty, węgry, trędy,**
strupy, itd. (w paczkach z 2 sztuk. 50 fen.) Nie trzeba po-
zwolić narzekać sobie innych mydeł, lecz **wyrażnie żądać:**
„Dr. Albert'iego mydła“ z królewskiej nadwornej fabryki
perfumów: (5475)
F. W. Puttendorfer w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 104 a.
Składy w wszystkich prawie miastach Niemiec. W **Pozna-
niu** jest do nabycia prawdziwe mydło takie u panów: **Ad.
Asche, synów**, Rynek 82, **J. Schleyera**, Szeroka ul.
13, **J. Schmalza**, Fryderykowska ul. 25, **M. Purche**a
drogeria „Wiktoria“, w **Galezie** u pana **Z. Rittera**,
Warszawska ul. 234; w **Inowrocławiu** u pana **M. Jelon-
ek**, fryzjera, Fryderykowska ul. naprzeciw hotelu Weissas.

Oszczędność i korzyści
wynikające przy zakupie powszechnie używanych grubo posrebrzanych (11-
fenidowych) **sztucey Christoffa z Paryża** wykazuje niżej zesta-
wienie (4980)

Porównanie.
1 tuzin łyżek i tyleż widełczy stołów w ciężkiej wa-
dze srebra kosztuje około 300 mrk. Za te same pieniądze
otrzymuje się

13 łyżek stoł.	mrk. 27,60	Z przeniesienia mrk. 219,60
1 łyżek do sosu	28,60	1 łyżek do sosu „ 5,50
1 noży	28,60	1 „ do kompotu „ 5,60
1 łyżeczek do kawy	14,40	1 noży i widelec do sera i masła 8,60
1 łyżek deserowych	25,20	1 widelec i łyżek rogową do
12 widełczy	25,20	sałaty „ 9,60
12 noży	24, „	1 noży i widelec do tranzer. „ 12, „
12 ławeczek do noży	13,20	1 szufelkę i widelec do ryb „ 14,40
2 łyżki półmiskowe	14,40	2 słońciczki półmiskowe „ 11,60
1 łyżek wazową	11,20	1 sitko do herbaty „ 4,40
1 „ do tortu	8, „	1 cążki do cukru „ 3, „
Do przeniesienia 219,60		4 korki do butelek „ 5,60

Razem 118 szt. za mrk. 300.
Chcąc y nabyć sam komplet ze szczerego srebra mu-
siałyby wydać około mrk. 1700 kapitału, który utkwiony w
tych sprzętach na zawsze martwym pozostaje, a który w stanie
czynnym przynosiłby po 6 od sta bezac rocznie 102 mrk. procent-
tu, z czego wynika że po 3 latach zyskaniem zład 306 mrk.
pokrywa się cały wydatek zakupu **sztucey Christoffa**.
Te zaś dla elegancji swój i gustowny fasosów w zupełności za-
stępują srebra prawdziwe. **Sztucey Christoffa** najbardziej
do codziennego użytku zalecone być mogą, takowe posiadają
niezwykłą trwałość, po wieloletniem używaniu bowiem
zawsze na nowo je posrebrzyć można.
Wszelkie rparcye i posrebrzanie zużytych sztucey wykonuje się po
możliwosci taniach cenach. Stare do użytku nie datne srebra przyjmują w
zamian

J. STARK
specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.
Wilhelmowska ulica Nr. 21.

Bazylejskie Towarzystwo Ubezpieczeń
na życie
Poddyrekcyja w Berlinie.
Kapitał zakładowy M. 8,000,000, rezerwy na rok 1885 M.
13,080,000. (2379)
Towarzystwo przyjmuje zabezpieczenia na wypadek
śmierci, na dożycie, na wyprawy, na dożycie,
po stałych i taniach premiach (bez dopłat) z
korzystnym udziałem w zyskach. Również przy-
jmuje zabezpieczenia przeciw uszkodzeniom ciała, mogącym
się zdarzyć, czy to w obrębie lub po za obrębem zwykłego zawodu,
na spacerze w czasie jazdy, podczas służby wojsko-
wej, przy gimnastyce, w kąpielu, przy przejażdżkach
na wodzie lub na welocepedzie, przy wycieczkach
w góry, itd. itd.
Zabezpieczenie takie ma walor w granicach Eu-
ropy, w podróży lądem czy wodą.
Formularzy do wniosków, prospektów i wszelkich objaśnień
udziela chętnie i bezpłatnie

M. Czarliński w Poznaniu,
św. Marcin Nr. 16/17.
NB. Poszukuje się zdolnych reprezentantów pod korzystne-
mi warunkami.

MAGAZYN
mój zaopatrzony w bogaty wybór paryskich
płaszczy, kostiumów,
w oryginalne materye,
kapelusze, gorsety
i wszelkie nowości w zakres mody wchodzące
poleca (5801)
B. Szumińska,
Hôtel-du-Nord.

Fabryka mydeł i perfumów
z ruchem parowym założona r. 1824
S. Engela w Poznaniu
premiowaną roku 1872 wielkim złotym medalem
poleca po **znacznie niższych cenach**, przy której i rzetelnej
usłudze pod gwarancją, swoje za znakomite uznane wyroby i towary, ja-
ko to: mydła ryglowe, sądkowe, toaletowe, lekarские i kwiatowe. Per-
fumy do chustek od nosa i do pomieszkań. Wody kolońskie i lawendo-
we z ambrą. Woni kwiatów i igieł sosnowych. Wody na głowę i do
ust, pastę i proszki do zębów. Środki upiększające. Padry i barwiła.
Pomadry i olejki na włosy. Środki desinfekcyjne. Świece kłojowe, stea-
ryno e i parafinowe. Mazękę ryżową w promieniach, ze zboża i poly-
skującą. Sode kryształową i w proszku. Boraks, mode ultramarystowe,
pomady do stroju i proszki. Wode do wywabiania plam i tynktury na
mole. Najdelikatniejsze oleje stołowe, oleje do maszyn, smarowidła itd.
Specjalność: Mydła Szwedzkiego i jądrowe.
Kantor, fabryka i skład na Chwaliszewie Nr. 1 i przy Wene-
ckiej ul. Nr. 1 i 49. Miejsca sprzedaży: na Chwaliszewie Nr. 1, przy
Wrocławskiej ul. Nr. 40, Fryderykowskiej ul. Nr. 5 i przy ul. św. Marci-
na Nr. 57. 6019

Lombard Warszawskiego,
założony r. 1865,
przy **Wronieckiej ul. 12** daje pożyczki od najniższych
sum do najwyższych, na **ruchome fanty** wartościowe wszel-
kiego rodzaju, tak w mieście jak i na prowincyi. (6262)

Przewielebnemu Duchowieństwu i Sza-
nownej Publiczności, mam zaszczyt polecić
mój dostatecznie we wszelkie rodzaje za-
opatrzony (5463)

skład i warsztat
obuwia męskiego i damskiego.
Wszelkie zamówienia i reperacye wykonuję spie-
sznie i akuracie, ręcząc za rzetelną i skora usługę i przy-
stępnę cenę. Z uszanowaniem

Teodor Andersz, Jezuitska ul. Nr. 12
Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, że otworzyłam
w Poznaniu przy placu Piotra Nr. 3 (dawniejszy Wiedeński
hotel) pod firmą:

S. DEMEL
fabrykę pończoch, trykotów, skład wełny, ba-
wełny i towarów krótkich. Zarzutki, peleryn-
ki, kamazse, kamizelki, spódnice, koszulki
zdrowia, całe ubiorki dla dzieci i wszelkie wyro-
by wełniane i bawełniane mam zawsze gotowe na skła-
dzie. **Kaftany i kamazse dla panów do polowania.**
Stanisława Demel.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

**MAGAZYN
MEBLI.**
Kompletne urządzenia (antique et renaissance)
w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble
od najodborniejszych do zupełnie skromnych, po-
leca po cenach nader umiarkowanych (5466)

A. ANDRUSZEWSKI.
Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i re-
paracyjne wykonuję ściśle według zamówienia,
trwale i tani.

Wielka Rycka ulica Nr. 8.

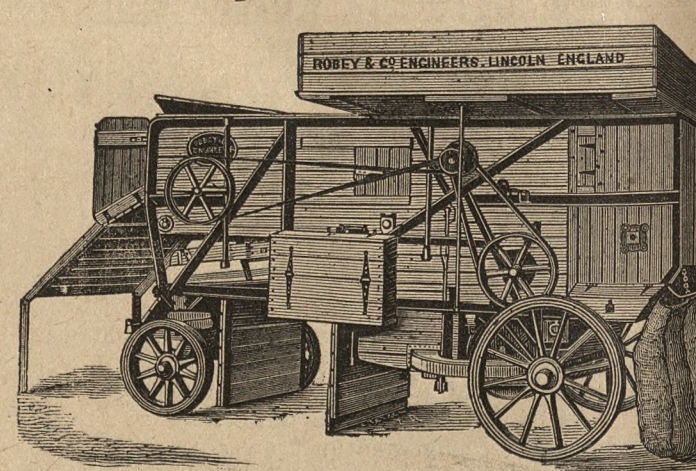
Co tylko opuściło prasę, własnym nakładem: (6353)

Wizerunki
królów polskich
39 portretów z krótkimi objaśnieniami historycznymi.
Dzielo to składa się z 39 portretów monarchów polskich, każdy por-
tret na osobnej tablicy wielkości 20/27 cm. w pięknej złoczonej obwódce;
oprawa piękna i gustowna. Kartę tytułową zdobi herb Polski i Litwy na-
der pięknie, sposobem bromolitogr. w 6 kolorach wykonany. Ażeby umo-
żliwić najszerzszemu kołom nabycie

wizerunków królów polskich,
które w każdym polskim domu znajdować się powinny, unormowałem cenę,
porównaniu do nakładu i pracy bajecznie tania, albowiem tylko 4 M. za egz.
Pieniądze przesyłać można znaczkami pocztowymi dołączając 20 fen.
na port; przesyłki.

T. SZULC,
w Poznaniu, Wrocławska ulica Nr. 36.
Zakład litogr. i drukarnia.

SPECYALNOŚĆ:
ompletne angielskie parowe maszyny do młocenia,
młóćarnie z patentowanymi ramami żelaznymi



budowane u
Robey i Sp.
Reprezentant: Adolf Thiel w Bydgoszczy.
3110

**„Lampy dla wszystkich“ t. zw. „Weltlam-
pen“** Holy'sa palacze odinowe
i wszelkie pod względem palaczy nowości, lampy
i pająki do światła gazowego i naftowe-
go; Terra Vulcana, podstawki do zapalek
poleca

Wilhelm Kronthal
w Poznaniu.
Fabrykant lamp i towarów me-
talowych.
**Wylacny reprezen-
tant**
Towarz. Christoffe & Co.
w Paryżu i Karlsruhe.
(CHRISTOFFE)

Skład fabryczny towarów gumowych
dla fabryk, towarów chirurgicznych, pneumatycznych cy-
lindrów z hermetycznym zamknięciem, kaloszy i o-
kryć gumowych. Skład międzynarodowej fabryki przed-
miotów bandażowych w Schaffhauzen. (Schaffhausen.) Pra-
wdziwa ameryk. bielizna. (5462)

Dla pożyczek hipotecznych na lat 12 i dłużej
 oraz z amortyzacją na dobra, także za listami zastawnymi,
 do wysokości dwóch trzecich taksy landszafowej, stawiam obecnie **nadzwyczaj korzystne warunki**,
 Jako **główny reprezentant** poniżej nazwanego Banku mogę Szanownym P. T. zaciągają-
 cym pożyczki udzielić **największej ile możności korzyści** oraz sprawy pożyczek załatwić
 jak **najprędzej i najpóźniej**.
 Blizszych wiadomości dostarcza i wnioski o pożyczki przyjmuje
Agentura generalna
SZLĄSKIEGO AKCYJNEGO BANKU ZIEMSKO-KREDYTOWEGO
 na W. Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie.

Maurycy Schoenlank, Poznań, Sapieżyński pl. 2A parter.

Franco! **Franco!** **Franco!**
Najnowsze wzory! **Najnowsze wzory!** **Najnowsze wzory!**
 Na obecną porę roku rozsyłamy każdemu na żądanie franko jak najrozmaitsze w składzie
 naszym nagromadzone materye na ubrania dla panów, nadające się do paletotów jesiennych i zimowych, płaszcze
 od deszczu z nieprzemakalnego sukna, z materyi podwójnych itd. wszystko po cenach oryginalnych fabry-
 cznych pod gwarancją, że towary próbom odpowiadają, szybko i bez opłaty portowym, każdą ilość czy to wielką
 czy małą, nawet do najbardziej oddalonych stron państwa. Z powyższych materyi przytaczamy tylko niektóre:
Materye na piękne żakiety w każdej porze roku stosowne począwszy od 8,50 Mr.
Materye na całokwite modne jesienne lub letnie kurtowe ubrania począwszy
 od 6 marek.
Materye na piękne paletoty letnie począwszy od 6 Mr.
Materye na kurtowe spodnie począwszy od 5 Marek.
Materye na nieprzemakalne płaszcze cesarskie dla panów i dam począwszy od 7,50 Mr.
Materye na elegancje surduty do ubrania począwszy od 6 Mr. i materye na
 damskie płaszcze od deszczu od 4 Mr., aż do najpiękniejszych materyi po stosunkowo bardzo niskich
 cenach. Wszystkie bez wyjątku, nawet ci, którzy najmniej mają jasnej znajomości, gdzieby swe zakupy poczy-
 nić mieli, mogą niewątpliwie najkorzystniej potrzebnych materyi nabyć na wystawie sukna w Augsburgu, jeżeli
 uważają, że każdemu kupującemu dozwalamy wolnego wyboru z kolosalnego s. ład naszego, mieszczącego wszyst-
 kie wyroby sukna, jakiegokolwiek sobie zaomyślić można. Mamy także na składzie sukna dla straży o-
 gniowej, szaraczkowe sukna dla leśniczych, sukna do obicia bilardów, powo-
 zów i sukna na libery, dla klubów wełny, płóciennych materyi, materyi
 na paletoty z gum. wkładką, pod gwarancją nieprzemakalności. Rol-camy materye dla zakładów
 i instytucji do wyposażenia urzędów, personelu i wychowawców. Naszym zadaniem jest od dawna - tylko
 dobre materye najczystszej wedle wzorów przysłać po jak n. jwięcej niższych cenach naszym odbiorcom,
 czego też dowodzi liczna klientela, jaką się ogólnie cieszymy. Do otrzymania tego, co niniejszem obiecujemy
 wystarczy napisać kartę korespondencyjną z zamówieniem próbek, aby się o prawdziwość naszych słów prze-
 konać. Mianowicie zwracamy uwagę pp. krawców męskich na nasze próbki, które służyć im, zaopatrzysz
 każdą w potrzebny numer.

Wystawa sukna w Augsburgu (Wimpfheimer & Co. Augsburg).

Neu! Neu! Vom 1. October 1886:
 In jeder „Bahnhofs-Restaurations“
 und überall zu verlangen:
 à Carafon *)
 45, 55, 60, 70, 75, 85 Pf.
 und 1 Mk. excl. Glas.
 (Flasche 10 Pf., wird zum selben
 Preise zurückgenommen.)
 *) d. h. 1/4 Literflasche Patentverschluss u. mit meiner
 meiner garantirt reinen, ungegypsten
 französischen Naturweine - mit
 Garantiemarke versehen.
 [No. 68.]

Z powodu zwinięcia mego handlu
całkowita wyprzedaż
 płócien, gotowej i stołowej bielizny, franek,
 haftów, koronek i towarów białych, po zna-
 cznie niższych cenach.
W. JERZYKIEWICZ
 przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 5.

R. WOLF
 (Buckau Magdeburg)
 fabrykuje od 1862 roku jako główną
 specjalność swoją
Lokomobile
z kotłami rurowymi
do wyjmowania,
 do zaprzęży lub na nogach do noszenia, do ruchu stalbo
 wszelkiego rodzaju aż do sily 50 koni.
 Począwszy od sily ośmiokonnej także z tak zwaną „Rider Stenerung“
Lokomobile Compound
 zlikondensacją lub bez takowej o sile od 16 - 120.
Wolfa lokomobile potrzebują materiału opałowego
stosownie do konstrukcji i wielkości tylko 1 1/2 - 2 1/2
kilgr. węgla kamiennego na godzinę i na sile 1 konia
 Maszyny parowe stałe, najlepszych systemów, pompy centry-
 fugalne i pompy kolbowe, kotły parowe wszelkiego rodzaju, zwłaszcza
 kotły rurowe. — Dostarcza się także: 646
Hornbyskich młóckarni konstrukcyi poprawnej.
Römling & Kanzenbach w Poznaniu,
 Reprezentanci na W. X. Poznańskie.

MONDAMIN
 do wszelkich
 pudingów,
 legumin,
 galaret owocowych,
 tortów itd.
 Dla dzieci i chorych nadzwyczaj przydatny, gotowany w mleku,
 zwiększa strawność mleka. (6247)
Znakomitem używa się także do zgrzeszczania zup,
kakao itd. Mondamin jest wyrobem z kukurydzy, pozbawionym swych
 części olejnych. Fabr. Brown & Polson, król. dostawcy w Londynie i Ber-
 linie C. W handlach kolonialnych i drogerijnych po 60 f. funt ang.

Kapitały
na wielkie posiadłości
 po 4 procent przy zupełnej walucie w su-
 mach nie niższych nad 500,000 marek, (5072)
na małe posiadłości
 po 4 procent na 10 lat i dłużej; kapitały z amor-
 tyzacją po 4 1/4% do nabycia przez
Adolfa Thiel,
 w Bydgoszczy.

Cukry deserowe, } zawsze świeże. (5703)
 Karmelki,
 Czekolada do gotowania własnego wyrobu po 1,50 m. za funt.
 Czekolada w tabliczkach z fabryk Ph. Suchard w New-
 chatell, E. O. Moser w Stuttgardzie i innych.
 Karmelki owocowe (prawd. Angielskie.)
 Wafle wiedeńskie.
 Uniwersalne Mosera karmelki na kaszel i katar. Paczka po 15 f.
 Herbaty wyborowe najświeższego sprzętu.
Tegoroczne
soki, konfitury i nalewki.
Codziennie świeże
ciasta do kawy, herbaty i czekolady
 poleca
Cukiernia E. Adamskiego,
Wrocławska ul. Nr. 14.

Z powodu korzystnego zakupu, sprzedaje
 po bardzo niskich cenach
 znana firma Huebner
D. Dybizbański
 zegarmistrz,
 św. Marcin Nr. 58, przy Rycerskiej ul.
 i poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od
 12—200 M.; budziki prawdziwe paryskie, Freybur-
 skie Beker od 7—20 M.; zegary ściennie, kulkawki pięknie re-
 żebione, z wyborowego drzewa od 5—45 M.; złote zegarki Rem. i
 kluczykowe, od 30—300 M.; srebrne Rem. i kluczykowe ze złotem
 brzegami, od 18—60 M.; niklowe zegarki Rem. i kluczykowe, od
 12—30 M. Wielki wybór łańcuszków męskich i damskich ze
 złota, srebra, talmi i niklu, tudzież wszelkiego rodzaju biżu-
 terye. Wszelkie zamówienia i reperacye w zakresie ten wcho-
 dzące, wykonuje spiesznie i akuracie po cenach bardzo niskich,
 dając za chodzenie tychże 2 letnią gwarancją. Oprócz tego po-
 lecam zegarki srebrne cylindrowe i ankrów z herbem polskim,
 nadzwyczaj gustowne wykonane, na dole znajduje się napis: Boże
 zbaw Polskę.

R. Barcikowski, drogerya,
Poznań, w Bazarze,
 poleca po cenach nader przystępnych i w doborowych gatunkach:
Oliwy do machin, Smarowidła na osie
Tran na szory i skóry (5853)
Mydła szczyścińskie twarde do prania
Mydła rzadkie białe i szare
Świece ołtarzowe z białego czystego wosku, tylko Ia.
Olej do palenia dobrze rafinowany
Petroleum salonowe
Świece stearynowe „Apollo“
Mydła toaletowe i lekarskie
Perfumy francuskie i angielskie
Farby, pokosty i lakiery
Sól kuchenną i bydlęcą luzno i w całych wagonach
Makuchy rzepiowe i lniane
Herbaty w doborowych gatunkach i po tanich cenach
Prawdziwe francuskie Araki, Cognac i Rum
Wszelkie korzenie, wyborną oliwę prowanską
 do potraw znanej dobroci
Wszelkie wody mineralne wprost z źródeł sprowa-
 dzane itd. itd.

Wina węgierskie
 od lat dwudziestu corocznie osobiście
 na Węgrzech wprost od producentów
 zakupywane, poleca w wyborze bar-
 dzo obfitym (6270)
A. CICHOWICZ,
 NB. Przy odbiorze w beczkach
 oryginalnych oddaje po cenach hur-
 townych.
 Niemniej polecam wszelkie inne
 wina, mianowicie: Bordeaux, reń-
 skie, mozelskie, burgundzkie i zna-
 ne marki szampańskiego.

Skład towarów krótkich, szmuklerskich,
galanteryjnych i białych
 pod firmą
J. W. CHMARA,
Wodna ulica Nr. 22
 poleca koronki, hafty, woski, wstążki, wyroby szmuklerskie, jako to: obsa-
 dy, klamry, agrafy, guziki i obszyta do sukien. **Gorsety** fiszbinowe. Bi-
 żuterja, wachlarze, **welny** i bawełny do robienia pończoch i robot iglic-
 owych, chustki, kamizelki, trykotaze dziecięce (**całkowite**), spodnie
 wełniane, pończochy i skarpetki wełniane, chustki płóciennę i białstowe.
Bielizna gumowa. Kolnierzyki, mankiety męskie i damskie. **Kra-**
waty, parasole, szelki, trykotaze. Cachenez męskie i damskie we wiel-
 kim wyborze. (5800)
 Ceny te same, jak w najtańszych źródłach.

„Jasiński i Olyński
DROGERYA
 Poznań, ś. Marcin Nr. 62, poeca
 oliwy do machin,
 smarowidło na osie,
 tran szwedcki Bergen,
 oliwa na patentowane osie Malaga,
 dwusiarczyk wapna,
 makuchy lniane i rzepiowe,
 farby na posadzki szybko schnące zlakierem
 bursztynowymi spirytusowym,
 rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i
 pszena, modre, borax, świece stearynowe i wszelkie
 artykuły w gospodarstwie domowym nie-
 zbędne. (6032b)

KAWY
 surowe, czystego i wybornego smaku od 85 fen. do
 1,60 Mk. za funt (**przy odbiorze 10 funtów i w**
całkich miechach taniej) jako też zawsze świeżo pa-
 loną parową (5531)
KAWE (Melange)
 od 1 Marki do 2 Marek za funt.
W. Becker,
 Plac Wilhelmowski nr. 14 obok cukierni p. Wolkowitza
 (Próby i cenniki wysyłam na żądanie franko.)

J. KRYSIEWICZ,
 św. Marcin 65,
 poleca swój znacznie zaopatrzony
SKŁAD
 w wszelkie przedmioty kuchenne
 i do gospodarstwa
 jako: **radle, kotły, durszlaki, blachy do piecze-**
ni i do ciast, formy do galaret, puszki i ma-
szyny do lodów, żelazka do prasowania, moż-
dzierze, samowary rosyjskie i własnego wyrobu
 i t. d. i t. d. (5470)

Lampy wiszące, stołowe
 zaopatrzone w palące najlepszej, nowej konstrukcyi, pająki do petroleum,
 gaz i świec, przedmioty z alfenidy Christofa, jako i berlińskie fabrykaty,
 sprzęty kościelne, jako to: krzyże, lichtarze, kielichy itd. w największym wy-
 borze, poleca po niskiej cenie (6118)
G. Schoenecker, Rynek Nr. 8.
 Zakładania rur gazowych, jako też restauracyi w zakresie ten wchodzących,
 bronzowania zniszczonych pajaków, pozłacania i posrebrzania, podejmuję się
 w najkrótszym czasie w mej lejarni mosiądzu, cynku i nowego srebra.

Specyalny skład prawdziwych włoskich koralów.
MAISON DE CONFIANCE
Leon Kuczyński,
POZNAŃ. BAZAR.
 Przez osobisty zakup w Paryżu, jako też zawią-
 zanie stosunków z pierwszorzęd. domami w Neapolu,
 polecam w wielkim wyborze **prawdziwą wło-**
ską koralową i srebrną biżuterją po nader przy-
 stępnych cenach. (6020)
 Kolie koralow. od 1 do 200 m. Kolczyki koralow. od 2 do 60 m.
 Broszki „2 „ 75 „ Medaliony „ 5 „ 20 „
 Krzyżki „ 3 „ 60 „ Spinki „ 2 „ 80 „
 Grzebienie „ 9 „ 90 „ Agrafy „ 2 „ 50 „
 Szpiki „ 1 „ 60 „ Berlioki „ 1 „ 20 „
 Sprzedającym z drugiej ręki odpowiedni rabat.

Wielki skład futer
PHILIPPSOHN HOLZA.
24. Wodna ulica 24.
 Polecam na tegoroczny sezon zimowy Szanownej Publiczności miasta
 i okolicy, mój skład bogato zaopatrzony w wszelkie możliwe artykuły fu-
 trzane dla panów i dam. Szczególnie zwracam na to uwagę, że przez stosunki
 wprost zawiązane z Rosją i Ameryką umożliwionem mi jest **futra dla**
panów i dam, jako też mufy, zarzątki, oraz **kolnierze i skór-**
 ki od zwyższych aż do najdelikatniejszych artykułów futrzanych po naj-
 t.ńszych cenach sprzedawać. O łaskawe względy uprasza (5795)
PHILIPPSOHN HOLZ,
24 Wodna ul. 24,
 obok księgarni Katolickiej.

Szanownej Publiczności polecam
 gotowe pojazdy, jako to **bryczki**
 od 150 m. **wolanty** od 320 m.
kocze i planki od 460 m. r. k.
karetki i landary od 1000
 m. itd. Wszelkie zamówienia nowych pojazdów i re-
 paracye starych, wykonuję tanio, spiesznie i sumiennie.
 Zwiędzającym mą fabrykę służyć mogą rysunkami, ja-
 ko też chlubnymi świadectwami fabryk, w których pra-
 cowałem, jako to: w Paryżu, Londynie i Brukseli. (5791)
Fabryka pojazdów.
J. KULKA,
 w Poznaniu, Szeroka ul. Nr. 15, dokąd przenió-
 stem moją fabrykę z W. Garbar 51.

Przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia po-
 lecam, zwłaszcza **szanownym rządzcom ko-**
ściółów, (6257)

Szopki
 do ustawienia na mienie albo przed antepedium, z przy-
 należnemi figurami dzieciątka Jezus w żłóbku, Matki Bo-
 skięj, św. Józefa, trzech króli, pasterzy, wołu, osła i o-
 wieczek. **Szopka**, do oświetlenia wewnątrz, prawie 2
 metry szeroka, 1 1/2 metra wysoka, metr głęboka; figury
 około 40 cm. wysokie, wszystko artystycznie wykonane,
 cena najumiarkowańsza.
A. Krzyżanowski w Poznaniu.
55. Najtańszy skład futer! 55.
55. jak najtańsze ceny! 55.
55. Heimann Lessler, 55.
55. Stary Rynek 55. (5697)

